Nr 7 Niedziela, 12 lutego 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Inż. Marjan Lityński. 1)

Cele i zasady organizacji Wschodnio-Małopolskich Kół Doświadczalnych

(Referat wygłoszony na I Walnym Zjeździe Informacyjnym Wschodnio-Małopolskich Kół Doświadczalnych T. G.).

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia szczegółów dotyczących celów i zasad organizacji wschodnio-małopolskich Kół Doświadczalnych Tow. Gospodarskiego. Zobrazowanie tej działalności naszych Kół Doświadcz. przychodzi mi tem łatwiej, że utrzymując bezpośredni i stały kontakt z wyrastającemi organizacjami i placówkami doświadczalnictwa rolniczego na terenie wschodniej Małopolski — miałem możność zapoznać się ze szczegółami pracy tej, zaledwie drugi rok prowadzonej.

Niech mi wszakże wolno będzie u wstępu mego sprawozdania powołać się na najwłaściwszą treść przemówienia mego czcigodnego przedmówcy, Prof. Bronisława Janowskiego, które można ująć w zdaniu, że „doświadczalnicwo rolnicze, prowadzone metodycznie jest jedną z bodaj bardzo charakterystycznych cech nowoczesnego postępowego rolnictwa". I istotnie — dążeniem naszych Kół Doświadczalnych jest zawsze poszukiwanie najwłaściwszej drogi ku zrealizowaniu tezy opłacalnego i postępowego gospodarstwa rolnego w drodze oparcia się z jednej strony o metodycznie zorganizowane doświadczalnictwo — z drugiej o własną krytykę i porady sąsiedzkie.

W zupełności błędne jest zdanie mniej uświadomionych rolników twierdzących, że w drodze doświadczeń polowych nie można rozstrzygnąć problemów gospodarczych. Czemże bowiem jest owo t. zw. rozstrzyganie — jeśli nie poszukiwaniem dróg wiodących ku jednemu celowi t. j. dochodowości! A więc jeden i ten sam środek badań empirycznych, jako miernik postępu rolniczego. Oczywiście chodzi o upewnienie się co do danych, uzyskanych w drodze doświadczalnej, tę zaś pewność dać nam może jedynie ustalona ogólnie metodyka doświadczeń polowych.

Doświadczalnictwo rolnicze na ziemiach naszego Państwa było jednem z pierwszych pośród krajów cywilizowanych całego świata, gdyż, jak nam wiadomo, już w r. 1836 egzystowała u nas pewnego rodzaju stacja doświadczalna w Marymoncie, niezadługo zaś w Poznaniu, Żabikowie, Dublanach i Sobieszynie. Jak z tego widzimy, wschodnia Małopolska była jedną z pierwszych, która zorganizowała u siebie ten typ placówki rolniczej.

Wojenne przejścia, falujące kilkakrotnie po naszych ziemiach, zniszczyły niemal zupełnie poprzedni dorobek naszych zakładów doświadczalnych, a szczególne warunki ekonomiczne i socjalne udaremniły rozbudowanie własnemi siłami placówek stałych, o typie zakładów doświadczalnych. Wszakże właściwie pojęta rozbudowa doświadczalnictwa, na terenie naszej dzielnicy, domaga się stworzenia wielu placówek rozwiązujących aktualne zagadnienia gospodarcze w rolnictwie w warunkach lokalnych mikroklimatów i gleb, w warunkach najściślejszej dokładności i akuratności. Rozbudowa takich zakładów jest już przez nas rozplanowana i spodziewać się należy, przy wielkiem poparciu tej myśli ze strony naszego Rządu, że już w najbliższych latach, na terenie wschodniej Małopolski, żyć i pracować będą nasze własne zakłady doświadczalne i ogniska kultury rolnej.

Prace stałych stacyj doświadczalnych, jakkolwiek dostosowane do potrzeb okolicy, w której stacja pracuje, z konieczności ścieśnione do obszaru jednego folwarku, wymagają zawsze i wymagać będą nadal pewnego rodzaju, że to tak nazwę upraktycznienia, w drodze zbiorowych prac doświadczalnych, zwanych też od tego „doświadczeniami zbiorowemi". Doświadczenia te mają na celu wykazanie w granicach każdego poszczególnego gospodarstwa najwłaściwszych kierunków gospodarowania, już w granicach ustalonych wzorów, przez zakłady doświadczalne. Wspominam o tem dla-

tego, by zadokumentować, że organizacja stałych zakładów doświadczalnych nie tylko nie wyklucza istnienia organizacji doświadczeń zbiorowych, lecz, co więcej, stwarza właśnie konieczność najszerszego ich prowadzenia przez każde postępowe gospodarstwo.

Jak z jednej strony powojenny stan zniszczenia naszych gospodarstw uniemożliwiał natychmiastowe zorganizowanie stacyj doświadczalnych, tak z drugiej rozliczne teorje, mniej lub więcej posuwające systemy gospodarki na nowe drogi — i samo dążenie warstw rolniczych do określenia zasad dokładnej i opłacalnej gospodarki na roli, stworzyły konieczność zbudowania organizacji doświadczalnictwa rolniczego na terenie naszej dzielnicy, dla uniknięcia przykrych dla rolnika rozczarowań przy przejmowaniu nowych teoryj bez empirycznego zbadania.

Akcja ta, istotnie podjęta ponownie po wojnie przez Tow. Gospodarskie, przyczyniła się w wielu wypadkach do wydatnego skierowania systemów gospodarki polowej na właściwe tory i szczególnie tak w dziale nawożenia naszych gleb i roślin, jak i wyborze właściwego ziarna siewnego pozwoliła na wypowiedzenie niejednokrotnie celowego wyjaśnienia.

Nie umniejszając wartości dotychczasowej organizacji akcji doświadczalnej u nas, trzeba wszakże przyznać, że nawet przy najpoważniejszem ujęciu jej z jednej strony przez organy centralnego Biura Doświadczalnego Tow., jak i z drugiej przez samych rolników-doświadczalników, wyniki doprowadzonych do końca doświadczeń, nie mogły najczęściej służyć do bezwzględnie pewnej interpretacji, a to dzięki: a) z konieczności nazbyt silnemu zcentralizowaniu, a skutkiem tego zbyt małej szczegółowości w planach, które były dostosowywane raczej do ogólnych potrzeb naszej dzielnicy, b) trudnościom w posługiwaniu się dostatecznie wykwalifikowanym personelem przy zakładaniu i zbiorze każdego doświadczenia, c) ograniczaniu ze zrozumiałych powodów obserwacji przez organy fachowe do jednorazowej inspekcji a poleganie skutkiem tego na niedokładnych szczegółach uzyskanych od gospodarstwa, d) brakowi lokalnych stałych obserwacyj meteorologicznych i t. p.

Dzięki podobnemu stanowi rzeczy, w szczególności dzięki z konieczności narzucaniu raczej typu doświadczenia do lokalnych warunków, zamiast wyprowadzania zagadnienia z tychże warunków, poszukiwaliśmy oddawna za systemem, który niwecząc te niedokładności, mógłby zarazem bardziej żywo wciągnąć samego rolnika w zakres prac doświadczalnych, przy wykorzystaniu momentów doświadczenia przedwojennego w kierunku t. zw. Kół Porad Sąsiedzkich.

W tym stanie zastała nas nowa myśl organizacji doświadczalnictwa zbiorowego, rzucona i wykonana w Niemczech przez prof. Römera. I tak chodziło o większe dostosowanie tematów doświadczalnych do lokalnych warunków poszczególnych gospodarstw, o zwiększenie dokładności wykonywania — a także o rozbudowanie tego doświadczalnictwa na fundamentach sfinansowania pracy przez zainteresowane gospodarstwa.

Idea prof. Römera znalazła niezwykle żywy odźwięk w społeczeństwie rolniczem Niemiec, czego dowodem istnienie dziś, a więc zaledwie po kilku latach wprowadzenia jej w życie, około 2000 Kół Doświadczalnych. Idea Römera schodzi do linji kooperacji dla wspólnego celu. Celem tym jest podniesienie dochodowości poszczególnych gospodarstw przy pomocy doświadczalnictwa polowego. Koło jest tam zrzeszeniem kilku, do kilkudziesięciu jednostek gospodarczych większych, mniejszych i zupełnie małych — zależnie od charakteru Koła — utrzymującem własnego stałego urzędnika, dokładnie obeznanego z doświadczalnictwem. Fundusze Koła składają się z odpowiednio ustalonych świadczeń członków. Najczęściej tamt. Koła Doświadczalne pozostają pod kontrolą i opieką fachową Izby lub Tow. Rolniczego, częściowo łączą się w oddzielny Związek Kół, do czego potrzebne są wszakże dodatkowe świadczenia na rzecz wymienionego Związku.

Zapoznawszy się szczegółowo z organizacją niemieckich Kół Doświadczalnych i uznawszy za konieczne poczynienie pewnych zmian w wewnętrznej strukturze tych placówek, ze względu na dostosowanie się do naszych warunków i naszych metod i potrzeb, przystąpiliśmy w lecie 1926 roku do zrealizowania własnego planu, który tak w swej strukturze, jak rozbudowie i wykonaniu, przedstawia się następująco:

Przejęta przez nas i wprowadzona idea Koła Doświadczalnego doznała na terenie naszej działalności pewnych zmian w zasadach swej organizacji na podstawie znajomości sfer zainteresowanych rolniczych i specjalnych potrzeb przez naszą dzielnicę odczuwanych. Jakkolwiek więc ustrój wewnętrzny Koła i zasadniczy sposób jego pracy pozostał w ramach zakreślonych przez wzory niemieckie, Koła Doświadczalne, grupują-

---

J. Froń 6)

Wrażenia z Danji

Niemal regułą jest wypędzanie bydła na pastwisko na całe lato, gdzie mimo dostatecznej karmy w razie wysokiej mleczności otrzymuje krowa 2—2½ kg paszy treściwej, zwłaszcza gdy trawa jest mniej pożywna. Zwykle za 8 l. mleka otrzymuje krowa na pastwisku 1 kg paszy treściwej. W czerwcu i lipcu bywa czasem bydło karmione w oborze przez parę tygodni. Spotyka się w Danji gospodarstwa, które trzymają bydło w oborze przez całe lato karmiąc je zieleniną, spotykałem ten system w dużych i małych gospodarstwach. Są i takie gospodarstwa, że jeden rok karmią przez lato w stajni, w drugim roku pędzą bydło na pastwisko. Cielęta jednak pozostawiają zawsze w polu przez całe lato, przyszły one bowiem na świat w jesieni i są tak rozwinięte, że od maja mogą być wypędzane.

W zimie podstawową karmą, obok sieczki ze słomy, bywają buraki i brukiew; jedne i drugie czyszczą Duńczycy jak najdokładniej z ziemi, by zabezpieczyć bydło od rozwolnienia i zapadania na gruźlicę kiszek, co u nas jest tak powszechne, właśnie wskutek karmienia zbłoconemi liśćmi buraczanemi i okopowemi zanieczyszczonemi ziemią. Paszami treściwemi dla bydła obok otrąb, bywają makuchy egzotyczne. Za 4 l mleka dają normalnie krowie 1 kg paszy treściwej, której ilość w razie mleczności wzrasta do 6—7 kg na dzień i sztukę w pierwszym okresie laktacji.

Stajnie duńskie są jasne, czyste, bez pajęczyn wiszących latami, jakie się widzi w naszych stajniach. Dojenie odbywa się 2—3 razy dziennie. Wymion nie myją, ale wycierają do czysta ścierkami. Doją na sucho przez ściskanie strzyków. Na jednego dojarza przeznaczają zwykle 16—18 krów. W każdej oborze bywa wodociąg lub studnia.

Do podniesienia chowu bydła przyczynia się państwo subwencjami przeglądów i wystaw, zaś związki hodowlane bezpośrednią swą działalnością, a szczególnie zwracaniem uwagi na buhaja i ich potomstwo.

Hodowla świń jest drugiem źródłem dochodów rolnika duńskiego bez względu na to, czy jest to chałupnik, mały lub duży gbur. Jako pasza dla świń służy wyłącznie mieszanka kukurydzy i jęczmienia. Opas prowadzi się mięsny, stawiając 20 kg prosiaki, które w 6—7 miesiącu powinny osiągnąć wagę 85—95 kg. Jest to tak zwany opas boczkowy, na towar londyński, który w bitej wadze nie może przenosić 60—70 kg.

Podobnie jak w bydle, w materjale świńskim jest

ce się, jak to zaznaczyliśmy, przy naszym Wydziale Doświadczalnym, poza względem podniesienia dochodowości zrzeszonych w niem członków, posiadają pewnego rodzaju moralny obowiązek rozwijania akcji mającej na względzie stan gospodarczy danej okolicy (powiatu itp.) zastępują tedy w znacznem stopniu brak stacyj doświadczalnych.

Początki organizacji Kół — trudne jak zwykle do czasu przyjęcia się samej idei wśród rolników, odbiegały jeszcze od wzorów skreślonych u wstępu tej inicjatywy, wymagały zresztą pewnego rodzaju doświadczenia nowej organizacji, z możnością zawsze skierowania jej następnie na tory, jakie to doświadczenie wskaże. Ograniczyliśmy się tedy w początkach do poparcia inicjatywy ze strony rolników ziemi bełzko-sokalskiej, a więc utworzenia Koła Doświadczalnego Bełzko-Sokalskiego 19 sierpnia 1926 roku, starając się nowej placówce przyjść z wszelką pomocą w początkach i zachowując daleko idącą samodzielność tejże.

Doc. Dr. Stefan Lewicki 2)

Pszenica przewódka, jej biologja i wartość użytkowa

Druga część naszego zadania polegała na podobnem zbadaniu przewódek przy uprawie jesiennej. Winnyby one odpowiadać następującym warunkom: 1) wytrzymywać względnie dobrze nasze zimy, 2) odznaczać się wcześniejszem dojrzewaniem od form czysto ozimych, i 3) swą wartością użytkową dorównywać, mniej więcej, tym ostatnim.

Co do zdolności przezimowywania w naszych warunkach przewódek, to mamy odpowiednie dane dla paru lat, zebranych w tabl. 3.

Rzucają się tu przedewszystkiem w oczy zgoła odmienne wyniki dla roku 1923 i 1924. Gdy w pierwszym z nich mamy 51 i 63 proc. roślin przezimowanych, to w następnym nie wyszła z zimy ani jedna; zmarzły wszystkie. Otóż dane meteorologiczne nam wykazują jak była lekka zima 1922/23 r. Skrajne temperatury listopada i grudnia dochodziły tylko do 8,5° i 8,0° C, a ich amplitudy do 21,0 i 13,0. Chociaż posiadamy odpowiednie dane tylko dla 2 miesięcy zimowych, to jednak z tych danych, oraz z notowań stacyj okolicznych można było wnosić, jak łagodny był przebieg zimy. Zimę zaś roku 1923/24 należy uważać za bardziej typową dla naszych warunków klimatycznych, t. j. dość surową

Tablica 3.
Przezimowywanie przewódek

Nr przewódki	Rok	Ilość roślin: Wzeszło	Przezimowało	w %
43	1922	5819	726	12·5
80	1923	89	56	63·0
80	1924	178	0	0·0
85	1924	158	0	0·0
87	1923	90	46	51·1
87	1924	199	0	0·0
88	1924	60	0	0·0

wobec skrajnych obniżeń temperatury w grudniu, styczniu i lutym do 23° C, oraz przeciętnej miesięcznej amplitudy wahań, równej 25,2. Wreszcie w zimie 1921/22 r., która była również bardzo zbliżoną do tylko co scharakteryzowanej, z 5819 osobników, wzeszłych na jesieni, przezimowało tylko 726, czyli 12,5 proc.

Przytoczony tu materjał dla 3 różnych lat jest dostatecznie pewny, aby wysnuć z niego odpowiedź na pierwsze z postawionych pytań odnośnie zimotrwałości naszych przewódek. Mianowicie jest ona stanowczo za niska, aby w naszych warunkach klimatycznych uważać te formy za godne polecenia przy uprawie jesiennej.

Przejdziemy teraz z kolei do bardzo ciekawego zagadnienia zmian w długości okresu wegetacyjnego, jakie zachodzą u naszych przewódek w porównaniu z formami czysto ozimemi. Odpowiednie materjały liczbowe są zebrane w tablicy 4.

Przed ich omówieniem należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności. Opracowanie polegało na takich samych zestawieniach okresów wegetacyjnych przy równoczesnem zbadaniu wartości użytkowej poszczególnych przewódek, jak to było już zrobione i podane w tablicy 2 dla przewódek przy uprawie wiosennej. Celem porównania wymienionych wartości z takiemi, z form, czysto ozimych, zestawiłem odpowiednie dane z tych samych lat sprawozdawczych dla 6 lepszych od-

w Danji dość wielka jednolitość; hodują świnię krajową albo Yorkshyry. Krajówka jest wysoce uszlachetniona, podobna do naszej Żuławki t. j. o drobnej kości i szybko rosnąca, tak, że może dostarczać materjału boczkowego. Częściej wszakże spotyka się w opasie krzyżówki Yorkshyra z krajówką i w tym celu są gospodarstwa utrzymujące świnię angielską w czystości. Krzyżówki nie są używane do rozpłodu w tym stopniu jak to bywa w naszych gospodarstwach włościańskich. Stwierdzono, że jednorazowe skrzyżowanie daje doskonałe połączenie cech obu ras, ale dalszy chów przynosi ich rozczepianie w niepożądanych kierunkach; jeżeli spotka się gdzieś lichy materjał, pochodzi on z przychowku krzyżówek.

Rząd nie przyczynia się do rozwoju hodowli świń w tym stopniu, jak innych zwierząt, inicjatywę wzięło w całości w rękę społeczeństwo, rząd utworzył tylko 3 stacje kontrolne. Właściciele „uznanych" chlewni są obowiązani dostarczyć stacji na każde żądanie czworga prosiąt z miotu do sprawdzenia zdolności ich wzrostu, wyzyskania paszy i wydatku jakości i ilości wagi żywej, co doprowadziło do wyszukania rodów o bardzo charakterystycznych cechach. W stacjach kontrolnych bywa np. badane ile jednostek pokarmowych wymaga dany ród na wyprodukowanie 1 kg mięsa, zaś po zabiciu świń bada je specjalna komisja znawców co do długości ciała, jego głębokości i zaokrąglenia szynek stosunku tłuszczu do mięsa i jakości ostatniego. Jako paszy dla kontrolowanych w stacji świń używa się mieszaniny złożonej z 50 proc. jęczmienia, po 25 proc. kukurydzy i pszenicy, do czego dodają do każdego kg paszy treściwej 1 kg mleka chudego. Koszta doświadczenia stacji kontrolnej są rozkładane na państwo, organizacje hodowlane i ubojowe.

Chów świń w stosunku do jednostki przestrzeni w każdem gospodarstwie jest bardzo silny, tak, że gdy 30 hektarowe gospodarstwo chowa 20 krów mlecznych, trzyma równocześnie 100 sztuk świń opasowych. Podział pracy w mniejszych gospodarstwach w produkcji świń jest podobny polskiemu; jedni produkują prosięta, inni je opasają. Duże gospodarstwa prowadzą zarówno własny chów jak i opas.

Chlewnie są murowane, czyste, jasne, betonowane, i czasem z wielkim nakładem kapitału urządzone.

Rzeźnie spółkowe są olbrzymiemi fabrykami o idealnem wprost urządzeniu. Odpadki fabryka odstępuje do dalszego przerobu innym przedsiębiorstwom lub przerabia je na mączki, tłuszcze (margarynę), konserwy i t. p.

Danja może się też poszczycić rozległą hodowlą dro-

mian pszenicy (2 Wysokolitewki, 2 Ostki i 2 typu Graniatki) uprawianych u nas w zupełnie tych samych warunkach, a tworzących dla nas zbiorowy wzorzec, którego przeciętne dla każdego roku są porównywane z danemi dla odpowiedniego pokolenia naszego mieszańca — przewódki Nr. 43.

Dla właściwej oceny wartości użytkowej tej ostatniej trzeba jednak nie zapominać, iż w zależności od więcej lub mniej silnego ich wymarzania, pozostałe rośliny, znajdujące się na polu w dużych odstępach jedne od drugich, zyskiwały wyjątkowo sprzyjające warunki żywienia, na skutek czego wszystkie liczby dotyczące krzewienia, plonu i ciężaru ziarna, należy uważać stanowczo za zbyt wysokie. Pod tym kątem widzenia w szczególności trzeba rozpatrywać dane dla F_3, w którem zaledwie 12 proc. roślin przezimowało, ale wydajność tych roślin, była tak wysoka, że istotnie przekroczyła przeciętną plenność dla naszego zbiorowego wzorca w 1922 r. W latach następnych jednak, wartości te nie tylko że się wyrównują, ale wyraźnie spadają poniżej tego wzorca.

Zatem w pokoleniach piątem, szóstem i siódmem przewódek, porównawcze zestawienie w przeciętnych liczbach ich wartości użytkowej i czystych form ozimych, wypada wyraźnie na niekorzyść przewódek, szczególniej w odniesieniu do ciężaru ziarna, które się staje coraz bardziej drobne, a również i do całego plonu, chociaż w mniejszym stopniu. Pomimo, jak to już

Tablica 4.

Zestawienie długości okresu wegetacji i wartości użytkowej przewódek przy uprawie jesiennej w porównaniu do czystych odmian ozimych.

Odmiany	Rok	Długość okresu weget w dniach: I Od wschodów do kłoszenia	II Od kłoszenia do dojrzewania	III Cały	Wartość użytkowa: Ilość kłosów na 1 roślinę	Plon ziarn na 1 roślinę gr	Ciężar 100 ziarn gr	Ilość zbadanych rodzin przewódek
Ozime	1922	263·3	44·3	307·6	3·1	4·5	4·1	
Przewódki F_3	„	259·8	48·3	308·1	3·9	8·4	4·5	23
Ozime	1923	266·3	52·1	318·4	3·6	6·5	4·3	
Przewódki F_4	„	259·0	55·9	314·9	4·3	7·0	3·9	45
Ozime	1924	264·3	42·8	307·1	3·3	5·0	3·9	
Przewódki F_5	„	254·9	49·2	304·1	3·8	4·7	3·5	25
Ozime	1925	257·5	50·1	307·6	4·7	6·7	4·6	
Przewódki F_6	„	249·2	55·5	204·7	4·7	6·0	3·8	13
Ozime	1926	255·5	46·7	302·2	4 1	5·1	4·4	
Przewódki F_7	„	247·9	49·3	297·2	3·4	3·1	3·5	13

---

biu i jest krajem wywożącym olbrzymie ilości jaj, przenoszące 50.000 ton rocznie. Wywóz duński stoi na drugiem miejscu w świecie i stanowi 22,4 proc. ogólno światowego wywozu. Hodowli kur sprzyja wielce klimat duński, skutkiem czego nie potrzeba opalać kurników w zimie i mimo tego kury niosą się całą zimę. Że są odpowiednio karmione, dodawać nie trzeba.

Hodowcy drobiu pracują związkowo, urządzają pokazy, konkursy nieśności i premjowanie celem podniesienia chowu, z drugiej strony starają się drogą zrzeszeń o zbyt jaj. W tym celu prowadzony jest wybór najlepszych rodów, każde jajo dostaje stempel zniesienia i bywa możliwie najwcześniej pozbywane. To też jaja zepsutego na wagę złota w Danji nie dostanie. Jaja odbierają spółki, ale istnieje i wolna sprzedaż, miałem sposobność poznać bliżej prywatną sortownię i pakownię jaj do eksportu w Odensee, gdzie równocześnie zaprawiają jaja w olbrzymich zbiornikach w szkle wodnem na zimę dla targu niemieckiego.

Wielkiego znaczenia jest mleczarstwo duńskie, rozporządzające rocznie około 4 miljonami kg mleka. Cała ta olbrzymia roczna ilość mleka, która mogłaby pokryć Danję na 1 cm grubo, bywa przerabiana w 80 proc. na masło, z czego 75 proc. bywa wywożone na targi zagraniczne. Co do wywozu masła stoi Danja na pierwszem miejscu wśród krajów wywożących ten produkt. Ten rozwój mleczarstwa zawdzięcza Danja życiu współdzielczemu, gdyż jak świadczy muzeum w Lyngby, znane tam były jeszcze przed rokiem 1882 maślnice tłoczkowe ręczne i korbowe, jakie są jeszcze w Polsce w użyciu. W stosunku do wewnętrznej wartości waluty mleko jest dość nisko płacone producentowi, nasze targi płacą niemal jeszcze raz tak drogo, otrzymując w osadzie mleka znaczną domieszkę gnoju. Mleczarnia akcyjna w Kopenhadze zarabia na mleku ponad 100 proc., gdyż płaci 17—19 oerów, a sprzedaje je z odstawą do domu po 41 oerów za 1 kg. Tę olbrzymią różnicę ceny, tłumaczył nam urzędnik znacznemi kosztami nadzorczemi nad oborami i przepisami policyjnemi, których zrozumieć nie mogłem.

Tylko to masło może być eksportowane, które otrzyma urzędową markę ochronną. Ową markę otrzymują tylko te mleczarnie, które się poddadzą kontroli państwowej. W tym celu mleczarnie związkowe są zobowiązane na telegraficzne żądanie przesłać 3 razy w roku odnośnym stacjom kontrolnym beczkę masła. Nadesłane masło bywa badane po tygodniowym postoju i gdy się okazało złe, marki muszą być zwrócone, i może ono być zużyte tylko w miejscu.

zaznaczyłem, iż ich przerzedzony stan na polu współdziałał silnie w przeciwnym kierunku, oraz, że z roku na rok była robiona selekcja. Na rycinie kłosów całego szeregu przewódek widzimy, jak dalece są one szczupłe i zgoła nie dorównują kłosom czystej oziminy (umieszczonym w pośrodku ryc.).

Nie sprawdziło się też oczekiwanie otrzymania wydatniejszych różnic w kierunku wczesności przewódek. Jak widzimy z tablicy różnice długości całego okresu wegetacyjnego pomiędzy czystemi formami ozimemi, a przewódkami, są niewielkie; jest on przeciętnie krótszy dla tych ostatnich zaledwie o 2—5 dni.

Znaczne natomiast różnice istnieją w ustosunkowaniu się długości fazy I od wschodów do kłoszenia, do II od kłoszenia do dojrzewania, z których pierwsza u przewódek jest zawsze krótsza (o 4 —10 dni), druga dłuższa zaś (o 3—6 dni). Zestawiając te ostatnie wyniki z podobnemi dla przewódek przy uprawie wiosennej, stajemy wobec bardzo charakterystycznego faktu, iż u tych ostatnich to przedłużenie występowało przedewszystkiem w okresie I, gdy okres II bywał nawet często skrócony w porównaniu do rodziców.

Otrzymujemy zatem zupełnie przeciwne, a bardzo znamienne układy okresów i faz wegetacyjnych u tych samych przewódek przy różnej ich uprawie. Lecz podobnie ujemne skutki przedłużenia okresu I, jakie występują u przewódek siewu wiosennego, w tym samym stopniu zaznaczają się wobec skrócenia tegoż okresu u przewódek siewu jesiennego. Bowiem zbytnie przyspieszenie przejścia w fazę kłoszenia się, t. j. skrócenia wzrostu wegetatywnego, mogłoby stać się cechą dodatnią tylko wówczas, gdyby temu towarzyszyło ogólne skrócenie okresu wegetacji. Tymczasem tego niema, a odwrotnie, przedłużenie fazy długiej — od kłoszenia do dojrzewania, nawet w stosunku do form czysto ozimych, niepotrzebnie tylko zwiększa możliwość łatwiejszego porażenia się rdzą i innemi chorobami, niebezpiecznemi właśnie w tym okresie rozwoju pszenicy.



Ustalone typy kłosów przewódek przy uprawie ozimej. Środkowe 2 kłosy należą do czystej formy.

Musimy więc w ostatecznym wyniku dojść do przekonania, że z punktu widzenia czysto praktycznego nasze przewódki nietylko nie dorównują wartością użytkową czystym formom ozimym, ale nawet nie odznaczają się taką wczesnością, któraby je mogła wysunąć w pewnych okolicznościach, jako formy wybitnie cenne w tym kierunku. Podobnie, ze względu na niewystarczającą zimotrwałość, należałoby unikać ryzyka wprowadzania u nas do uprawy przewódek przy uprawie jesiennej, jak to już wskazane z innych względów także dla przewódek siewu wiosennego.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Kwasowość gleby a rozmieszczenie roślin. W czasopiśmie »Przyroda i Technika« spotykamy na ten temat notatkę następującą:

Amerykański badacz T. W h e r r y przeprowadził szereg badań nad kwasowością gleby w różnych okolicach północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Przytem wyszły na jaw ciekawe związki między kwasowością a rozmieszczeniem pewnych systematycznych grup roślin.

Jeśli się mianowicie zbierze zbadane gleby według stopnia kwasowości w trzy grupy, a to: ś r e d n i o - k w a ś n e (o stopniu stężenia jonów wodorowych $pH = 4{\cdot}1 - 5{\cdot}0$), s ł a b i e j k w a ś n e ($pH = 5{\cdot}1 - 6{\cdot}0$) i o b o j ę t n e ($pH = 6{\cdot}1 - 7{\cdot}9$), to okaże się co następuje:

gleby ś r e d n i o - k w a ś n e wybierają rośliny z rodzin widłakowatych, wrzosowatych i z rodziny amerykańskich roślin owadożernych *Sarraceniaceae*,

gleby s ł a b o - k w a ś n e charakteryzują drzewa szpilkowe, storczykowate, bukowate, orzechowate, bodziszkowate, sandałowate, fiołkowate, mirtowate i i.;

wreszcie na glebach o b o j ę t n y c h rosną paprocie, skrzypy, trawy, pandany, obrazkowate, liljowate, pieprzowate. wierzbowate, pokrzywowate, rdestowate, komosowate, goździkowate, różowate, ślazowate, baldaszkowe, pierwiosnkowate, goryczki, warzanowate i dzwonkowate.

Najodpowiedniejsza odległość rzędów przy uprawie buraków cukrowych. »Gazeta Cukrownicza« podaje na ten temat następujące sprawozdanie z artykułu pomieszczonego w »Journal d'Agric. pratique«:

We francuskiem czasopiśmie »Journal des fabricants de sucre« znajdujemy następujące zestawienie wyników doświadczeń, przeprowadzonych nad odległościami rzędów u buraków cukrowych. Tego rodzaju doświadczeń przeprowadzono ogółem 27. Odległości rzędów stosowano: 35, 40, 50 i 55 cm, zachowując we wszystkich wypadkach odległość trzydziestocentymetrową w samych rzędach. Najlepsze wyniki otrzymano stosując odległość 40 cm. Przy zasiewie buraków w rzędach szerszych t.j. ponad 40 cm wzwyż, plony zmniejszały się początkowo nieznacznie, lecz w miarę powiększenia odległości — coraz więcej. Co do zawartości cukru w burakach, to stwierdzono bardzo nieznaczne zmniejszenie się w rzędach od 35 cm do 40 cm, w innych natomiast pozostała ona taka sama. Przeciętne zmniejszenie się % cukru w burakach, sianych w rzędach 40 cm i 50

cm, wynosiła około 0,25%. Waga korzenia wzrastała proporcjonalnie do szerokości rzędu; pomiędzy rzędami od 40 cm do 50 cm zwyżka ta wynosiła na korzeniu 161 gramów (z 480 g na 641 g), a więc 33,5%.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Parę uwag na temat wiosennych cen nawozów azotowych. W szwankującym u nas pod wieloma względami handlu nawozami sztucznemi napotykamy, zwłaszcza w każdym sezonie wiosennym, na tyle niezrozumiałych zjawisk, które godzi się choć w kilku słowach omówić. Zjawiska te to w pierwszym rzędzie niesłychana rozpiętość cen jaka daje się zauważyć wybitnie przy sprzedaży nawozów azotowych. Odnosi się to szczególnie do saletry chilijskiej wobec krajowych nawozów azotowych, co uderza każdego logicznie myślącego rolnika, który lubi gospodarzyć z ołówkiem w ręku.

Nie można wprawdzie zaprzeczyć, iż saletra chiljska jest cennym nawozem azotowym, stwierdzić jednakże należy, iż daje się ona zastąpić innemi nawozami azotowemi, które nie posiadając jej wad, wykazują korzyści.

I tak mianowicie, znana szybka rozpuszczalność saletry chilijskiej ma i swe ujemne strony. Zwłaszcza na glebach lżejszych rolnik musi być przygotowany na znaczne straty, powstające z wypłókiwania saletry chiliskiej w głąb ziemi. Pozatem obecność różnych domieszek w saletrze chilijskiej ujemnie wpływa na strukturę gleby.

Lepszą w użyciu jest odnośnie do tego krajowa saletra amonowa, która tych wad w zupełności nie posiada i gwarantuje rolnikowi pełne zużycie zawartości w niej azotu.

Tę samą rolę spełni i saletra chorzowska »Nitrofos», o mniejszym od saletry amonowej procencie azotu, a o tem samem działaniu.

Zauważyć wreszcie należy, że jako nawozy podstawowe są azotniak i siarczan amonu znacznie lepsze.

Owe korzyści przedstawią się we właściwem świetle przy porównaniu cen różnych nawozów azotowych.

Dnia 20 stycznia br. 100 kg towaru, loco stacja załadowcza, w wagonowej ilości, kosztowało:

Nawóz:	Stacja załadowcza	cena za 100 kg zł	cena za 1 kg % N.
Saletra chil. 15·5% N.	Gdańsk	56·—	3·61
Azotniak 20% N.	Chorzów	37·—	1·85
Saletra amonowa 35%	„	113·60	3·24
Saletra chorzowska „Nitrofos" 15·5% N. i 9% P_2O_5 ogólnego	„	46·—	2·96

przyczem całą ilość kwasu fosforowego zawartego w saletrze chorzowskiej otrzymuje rolnik bezpłatnie. Jeśli zaś przyjmiemy wartość kwasu fosforowego tylko na 4·50 zł, to cena azotu w saletrze chorzowskiej zbliży się prawie do ceny azotu w siarczanie amonu.

Jeśli weźmiemy pozatem pod uwagę fakt, iż nawozy krajowe płacą znacznie niższą taryfę kolejową to różnica cen między krajowemi nawozami azotowemi, a saletrą chilijską znacznie jaskrawiej się zaznaczy na niekorzyść tej ostatniej.

Ceny powyższe ilustrują dokładnie, jak wiele płaci nasze rolnictwo za importowaną saletrę chilijską. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę nasz już od kilku miesięcy bierny bilans handlowy to stwierdzić musimy, iż rolnik przepłacający importowaną saletrę popełnia dwa błędy: pierwszy wobec własnej kieszeni, drugi zaś wobec własnego Państwa.

Podkreślić bowiem należy, iż poza azotniakiem, którego podaż w stosunku do popytu jest naprawdę mała wszystkie inne krajowe nawozy azotowe zakupić można w każdej ilości.

Inż. St. Sobel

Rozpoznanie gruźlicy u krów. »Dziennik Pomorski« podaje w tej sprawie następujące wskazówki:

Są krowy tak wybitnie chore, że określenie ich stanu zdrowia nie przedstawia wielkiej trudności. Niekiedy znów choroba jest tak ukryta, że dopiero po śmierci przekonywamy się o jej istnieniu. Jeżeli jednak mamy do czynienia z bydlęciem w miejscowości takiej gdzie względnie często zdarzały się sztuki gruźlicze, to w wypadkach, gdzie nie można dokładnie określić innej choroby, słusznie można przypuszczać, że ma się do czynienia z gruźlicą.

Oznaki bydła gruźliczego poniekąd są takie: o ile młode bydlę bez żadnej widocznej przyczyny chudnie, albo też przybywa mu wagi, lecz w porównaniu z innemi, normalnemi, daleko wolniej i nieznaczniej, a jednocześnie jeżeli nie rośnie i ma skórę suchą jakby do gnatów przyklejoną, wtedy można przypuszczać suchoty, choćby oprócz tego chudnięcia nie było żadnych innych oznak. Zwierzęta starsze, obok skóry bez połysku i chudości, kaszlą, w robocie szybko się męczą, a krowy często skaczą na inne. Stan jest słabo gorączkowy i ciągnie się całemi miesiącami.

Oznaki gruźlicy są w zależności różne od tego jakie narządy zostały porażone procesem gruźlicznym:

1. jeżeli porażone są płuca — to główną cechą jest mocny, świszczący kaszel; 2. jeżeli porażone są narządy jamy brzusznej — to zdarza się wzdęcie bez widocznej przyczyny, oraz bardzo cuchnące odchody.

Ważną też cechą jest uginanie się bydlęcia przy mocnem naciskaniu grzbietu.

Stwierdzenie gruźlicy u zwierzęcia jest trudne, czasem nawet niemożliwe przy życiu zwierzęcia, gdyż o ile mamy do czynienia ze sztuką chorą tylko na płuca — to bydlę może dłuższy czas trzymać się w mięsie; dopiero gdy zmiany gruźlicze (tuberkuliczne) przejdą na gruczoły i otrzewną, wtedy zwierzę szybko chudnie i dochodzi do stanu skóry i kości.

W rzeźniach po zabiciu można czasem widzieć sztuki tłuste, których płuca nieomal zjedzone zostały przez suchoty.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Marja Karczewska „Dobre Nioski" stron 87 rys. 58. Wydawnictwo Gazety Gosp. C.T.R.

Książka ta napisana treściwie i jasno. Przystępnie ujęte są w niej najważniejsze zagadnienia związane z racjonalną hodowlą kur nieśnych. Autorka, znana społeczna działaczka i hodowczyni, starała się w swej książce, na podstawie 40-o letniego swego doświadczenia, zebrać praktyczne wskazówki jak dojść do dobrych niosek.

Na treść książki składają się następujące rozdziały: Najczęściej spotykane wady chowanych u nas kur. Co nazywamy dobrą nioską. Kogut. Najlepsze rasy kur dla Polski. Co to jest kontrola nieśności. Zestawienie gniazda zarodowego. Jaja wylęgowe i jaja spożywane. Wylęg piskląt. Sztuczne wylęganie. Wychowalnia czyli sztuczna matka. Żywienie piskląt. Z czego składa się jajko. Żywienie kur nieśnych. Jak i gdzie stawiać kurniki. Tuczenie kur i kurcząt, Sprzedaż drobiu. Sprzedaż jaj. Sprzedaż jąj i drobiu zarodowego. Wystawa drobiu. Konkursy nieśności. Gniazda i stacje zarodowe. Koła i Związki hodowców. Zapobieganie chorobom i leczenie. Czy kury się opłacają.

Książka ta jest niezmiernie pożyteczna dla tych, którzy szukają praktycznych rad w tej dziedzinie, by podnieść opłacalność tej ważnej gałęzi wytwórczości hodowlanej i zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie.

„Żywienie krów mlecznych". Wyszło z druku, uzupełnione i powiększone nowe wydanie książki p. Antoniego Piątkowskiego, kierownika Szkoły Żywicieli w Liskowie. Cena zł. 1·50 gr, Wydawnictwo Gazety Gospodarskiej, Nr. 13 księgozbioru rolnikapolskiego.

Książka zawiera 100 str. druku, 10 rycin w tekście, tablice normowania paszy, oraz tablicę do określenia żywej wagi bydła Presslera.

Cenne fachowe wskazówki zawarte w tej książce ujęte są tak barwnie i zajmująco, że czyta się ją jak dobrą powieść. To też »Żywienie« cieszy się wielkiem powodzeniem, zwłaszcza wśród małorolnych gospodarzy, wystarczy zaznaczyć, że wydanie czwarte, w ilości 10.000 egzemplarzy rozeszło się w ciągu jednego miesiąca. To jest najlepsza reklama tej doskonałej książki.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Kurs z dziedziny uprawy i eksploatacji torfowisk. Wykłady przez najwybitniejszych specjalistów wygłoszone, odbędą się w dniach 1, 2 i 3 marca br.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 lutego

Wydział Doświadczalno-Naukowy, Warszawa, Kopernika 30, I p.

Premjowanie ogierów. Ministerstwo Rolnictwa opracowało rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa do Ustawy o premjowaniu ogierów. Ogiery będą premjowane według rozdziału ich na 3 kategorje. Pierwsza kategorja stawia wysokie wymagania, a więc udowodnione pochodzenie, stwierdzone zapisaniem do księgi stadnej, doskonała budowa, odpowiedni wzrost, zdrowie, suchość ścięgien i czystość stawów, wiek od 4 do 16 lat dla ogierów szlachetnych, a 3 do 9 lat dla zimnokrwistych. Dla drugiej kategorji wymagania są znacznie mniejsze, (niepotrzebne udowodnione pochodzenie), wiek 4—20 lat dla ogierów szlachetnych, 3—11 lat dla zimnokrwistych. Dla zaliczenia do III kategorji wymagane jest posiadanie przez ogiera świadectwa uznania conajmniej drugiej kategorji, wiek dla ogierów szlachetnych 4—20 lat, dla zimnokrwistych 3—15 lat. Wysokość premji dla I kategorji ustalono na 1600 zł, II kat. na 1200 zł, (dla huculów, mierzynów 900 zł), III kat. na 900 zł (dla huculów, mierzynów 600 zł). Przedewszystkiem będą premjowane ogiery, należące do związków hodowlanych, organizacyj rolniczych, sejmików i t. p., a dopiero wówczas, gdy niema w danym okręgu ogierów, należących do wymienionych instytucyj, — ogiery prywatnych właścicieli. Właściciel premjowanego ogiera musi się zobowiązać, że będzie nim odchowywał cudze klacze (30 klaczy, przy ogierach właścicieli prywatnych 20 klaczy), pobierając opłatę nie wyższą od ustalonej dla ogierów państwowych. W r. b. na premje przeznaczono 100.000 zł. Rozdział premij i nadzór wykona Departament Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa. W 1928 r. premjowanie będzie dokonane na terenie województw: Białostockiego, Wołyńskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego (tylko konie szlachetne) i Wileńskiego i Poleskiego (także zimnokrwiste). Rozporządzenie to niewątpliwie przyczyni się do rozwoju hodowli koni, zachęci do niej rolników i wprowadzi ją na odpowiednie tory — hodowania materjału prawdziwie wartościowego. *(Arol.).*

Zakup koni remontowych. Dn. 21 i 22 stycznia w Indurze (pow. Grodno) odbył się po raz pierwszy zorganizowany przez Centr. Zw. Kółek Rolniczych zakup koni remontowych od rolników za pośrednictwem organizacyj rolniczych. Spędzono około 200 koni, zakupiono 12. Akcja ta doprowadzi do usunięcia od pośrednictwa handlarzy koni, zarabiających nieraz więcej, niż uzyskuje hodowca przy sprzedaży konia. Zakreślenie akcji C. Z. K. R. na szeroką skalę niewątpliwie przyczyni się do podniesienia hodowli konia remontowego (Arol).

Normy szacowania przy ubezpieczeniach. Dotychczasowe normy szacowania, stosowane przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przy przymusowem ubezpieczeniu budowli od ognia, które oparte były na obliczeniu objętości budynków, przestały obowiązywać z dn. 31 grudnia 1927 r. Od początku r. b. wprowadzone zostały nowe normy ogółowe, skonstruowane w sposób ściśle odzwierciadlający wartość budynków w chwili szacowania. W ciągu roku 1928 szacunki będą utrzymane w skali, odpowiadającej 70% rzeczywistej wartości budynków, od roku zaś przyszłego projektowane jest podwyższenie szacunków, a więc i ubezpieczenia budynków, do pełnej wartości rzeczywistej. Nowe normy szacunkowe obejmują tablice wartości składowych budowli według przeciętnych cen z całego terenu działalności P. Z. U. W., uwzględniają jednak również warunki lokalne poszczególnych obszarów przez zastosowanie tak zwanych „współczynników terytorjalnych odchyleń“ za pomocą których wprowadza się do szacowania poprawki, stosownie do miejscowych cen materjałów budowlanych i robocizny. — (Arol).

Doświadczenia ogrodnicze. Wydział Doświadczalny T-wa Gospodarskiego zwraca się do wszystkich zainteresowanych gospodarstw ogrodniczych względnie tych gospodarstw rolniczych, które posiadają większe tereny użytkowane pod kulturami warzywnemi — z propozycją przeprowadzenia zbiorowych doświadczeń nawozowych podstawowych t. j. zbadania potrzeb nawozowych gleby w odniesieniu do następujących roślin: a) kapusta głowiasta, b) groch, c) fasola.

Doświadczenia te mogą być przeprowadzane na różnych typach gleb na terenie Małopolski Wschodniej.

Wszelkie nawozy dostarczane są bezpłatnie. Do przeprowadzającego należy zwrot efektywnych kosztów podróży 4 razy w czasie wegetacji (założenie — 2 inspekcje, zbiory) wraz z djetami 15 zł. dziennie.

Pod doświadczenie potrzebny jest obszar ogrodu lub pola około 0.5 hektara.

Zgłoszenia kierować należy najdalej do dnia 25 lutego br. pod adresem: Wydział Doświadczalny T-wa Gospodarskiego W. M. Lwów, Kopernika 20/III p. telef. 37—42 tylko pisemnie, podając szczegóły odnośnie typu gleby, położenia pola, nawożenia od lat 3 i t. p. Informacyj udziela się tylko w godzinach urzędowych każdego dnia od 10—13 godz.

Sekretarz: *M. Lityński* mp. Prezes: *Br. Janowski* mp.

Równieńskie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze. Dnia 14 listopada u. r. odbyło się w Równem drugie Walne Zebranie Równieńskiego Okręgowego Tow. Rolniczego przy udziale przeszło siedemdziesięciu członków i delegatów Kółek Rolniczych.

Towarzystwo, obejmujące swoją działalnością trzy powiaty, powołane zostało do życia w kwietniu 1926 r. licząc 20 członków bezpośrednich i 7 Kółek Rolniczych, założonych przez Wołyńskie Tow. Rolnicze. W chwili sprawozdania z dnia 14 listopada 1927 r. Towarzystwo liczyło 93 członków bezpośrednich, 35 Kółek Rolniczych, 19 gospodarstw małych administracyjnych, 2 mleczarnie uruchomione, zapoczątkowane 2 spółki maszynowe i 1 spółka wodna. Poza tem na terenie działalności prowadzonych jest 19 rachunkowości raportowych czyli o 1 więcej niż na całym terenie Wołynia. W chwili obecnej Rów. Tow. Rolnicze pracuje siłą 5 instruktorów ogrodniczych. Rezultaty powyższe, aczkolwiek stanowiące drobną cząstkę ogromnie potrzebnej na Wołyniu pracy, są jednakże wielkim dorobkiem Towarzystwa i chlubnie świadczą o poczuciu obowiązków obywatelskich polskiego społeczeństwa na Wołyniu, jeśli się uwzględni warunki w jakich rozrastała się praca Towarzystwa. Od chwili powstania do chwili obecnej Rów. Okr. Tow. Rolnicze nie otrzymywało żadnej pomocy z zewnątrz w formie subsydjów państwowych, lub samorządowych. Jedynie w r. 1927 otrzymuje Towarzystwo pomoc z Wołyńskiego Tow. Rolniczego w wysokości 200 zł. miesięcznie, jako pokrycie etatu instruktora chmielarskiego. Cała pozostała suma potrzebna na pokrycie budżetu Towarzystwa w sumie około 15.000 zł rocznie, jak to miało miejsce w roku u., pokrytą została ze składek członkowskich i Kółek Rolniczych, z subsydjów członków Towarzystwa i instytucyj handlowo-rolniczych doceniających znaczenie pracy Towarzystwa, oraz z sum uzyskanych tytułem zwrotu kosztów za prace instruktorów. Na tego rodzaju współpracy i samopomocy członków Towarzystwa, bez względu na ich stan posiadania i Kółek Rolniczych, opiera też Zarząd Tow. budżet swój i projekty prac na przyszłość.

Nowy budżet zamykający się sumą 40.000 zł. przewiduje znaczne rozszerzenie personelu fachowego, przewidując należną Towarzystwu pomoc państwową i samorządową w pokryciu tych zwiększonych wydatków.

Dla ściślejszej współpracy z samorządami 3 powiatów objętych działalnością Tow. Walne Zebranie z dnia 14 listopada 1927 jednogłośnie przyjęło wniosek Zarządu, o przyjęcie w skład Rady Tow. po jednym przedstawicielu, wybranym na to stanowisko przez każdy z trzech zainteresowanych sejmików.

Mamy nadzieję, że starania nasze o pomoc będą uwieńczone skutkiem pomyślnym i dadzą nam możność rozszerzania nadal zakresu dotychczasowej działalności ku chwale Ojczyzny.

Zarząd Rów .Okr. Tow. Rolniczego.

Amerykański sposób nauczania rolnictwa, przyjęty przez Centr. Zw. Mł. Miejskiej pod kierunkiem Centr. Zw. Kół. Roln, w Warszawie, Tamka 1, w roku bieżącym wydał nadspodziewane rezultaty. Do konkursu stanęło 767 członków. Prosiaki 6-o miesięczne dochodziły do wagi 166 kg; kg żywca kalkulował się po cenie 70 gr, członkowie zaś osiągali za niego sumę 2 zł 35 gr; 4-o miesięczne kury znosiły jaja: z morga zbierano 264 korcy, były pomidory wagi 1¹/₄kg sztuka. Na wszechpolskiej wystawie drobiu w Warszawie otrzymały najwyższe nagrody honorowe okazy, hodowane przez młodzież, do czego przyczynił się w głównej mierze dział hodowli drobiu Centr. Zw. Kół. Roln. Praca do tego stopnia się rozszerza, że z 5 powiatów przechodzi na 20, nie kończy się na Kongresówce lecz przenosi na województwa wschodnie i zachodnie. Na przyszły rok przewiduje się, że do konkursu stanie 5 tysięcy członków. Na pracach C. Z. K. R. wzorują się inne organizacje społeczno-gospodarskie i oświatowe jak Centr. Tow. Roln., Mał. Tow. Roln, Stowarzyszenia Młodz. Katol., Stow. Młodz. Polskiej, które do tej pory ani myślały o stosowaniu podobnych metod oświaty rolniczej wśród zorganizowanej młodzieży wiejskiej. Ukaże się wkrótce ciekawa książka p. t. „Konkursy rolnicze“, w którą wszyscy działacze na niwie oświaty rolniczej powinni się zaopatrzyć. W książce tej zabierają głos wybitni ludzie nauki i praktyki rolniczej na czele z p. prof. Mikułowskim, Pomorskim i szeregiem fachowców Centr. Zw. Kół. Roln. (Arol).

Z Małopolskiego Związku Rolników we Lwowie, odnośnie do kwestjonarjusza Ministerstwa Reform Rolnych o warunkach gospodarczych uzyskania zwolnień z art. 5 ust. o wykonaniu reformy rolnej.

Celem zorjentowania Ministerstwa Reform Rolnych o rozmiarach niezbędnych wyłączeń użytków rolnych na podstawie artykułu 5 ustawy z 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej, rozesłał Okręgowy Urząd Ziemski do wszystkich właścicieli ziemskich „Kwestjonarjusz", którego ścisłe wypełnienie ma dać Ministerstwu odnośny materjał informacyjny. Na skutek interwencji Związku Ziemian i Małopolskiego Związku Rolników we Lwowie zgodziło się Ministerstwo Reform Rolnych **na przedłużenie terminu złożenia wypełnionych kwestjonarjuszy do 20 lutego 1928.**

Małopolski Związek Rolników we Lwowie, jako organizacja rolnicza, wzywa niniejszem swych członków do ścisłego wykonania polecenia Ministerstwa Reform Rolnych co do terminu i sposobu wypełnienia kwestjonarjusza nadmieniając, że leży we własnym interesie właścicieli ziemskich należyte poinformowanie Ministerstwa o faktycznym stanie naszych gospodarstw rolnych.

Gdyby wypełnienie kwestjonarjusza sprawiało niektórym członkom trudności, udzielimy każdemu zgłaszającemu się wyjaśnień opartych na odnośnych przepisach prawnych w czasie od 7—14 lutego 1928 codziennie od 5—7 popołudniu w lokalu Związku, ul. Kopernika 1 — pasaż Mikolascha, schody II.

Na żądanie wysyłamy P. T. członkom formularze kwestjonarjusza, oraz wyciąg z przepisów wydany przez Ministerstwo Reform Rolnych.

Prezydjum Małop. Zw. Roln. we Lwowie.

Dalsza kwalifikacja nasion do wiosennego siewu. Sekcja Nasienna Tow. Gospodarskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że na mocy orzeczenia Komisji kwalifikacyjnej wydano świadectwa uznania dla następujących majętności:

1) Brody p. Brody „Honas" marchew nantejska 2 ha, buraki „Ideal" Kirschego 3 ha, marchew zielonogłowa 3 ha, rzodkiew różowa 0,50 ha, ogórki Holenderskie 0,25 ha, ogórki Przybyszewskie 0,50 ha, ogórki Nierzyńskie 0,25 ha, fasola daktylowa 1 ha, fasola mont d'or 1 ha, fasola cesarska 1 ha, fasola „Bomba" 0,50 ha.

2) Chłopice p. Jarosław, Dr. Marjan Lisowiecki, pszenica jara gółka miejsc. 4 ha, pszenica jara oryg. ostka chłopicka 10 ha.

3) Chodorów pow. Bóbrka p. loco Leon br. de Vaux, jęczmień jary Imperial Stieglera 2 ha, oryg. I ods., buraki pastewne $^1/_2$ cukr. 2 ha I odsiew., buraki Eckendorfskie 0,25 ha, owies Petkus Loch. I 0,25 ha, owies Sobieszyński 2 ha I. Ziemniaki: Arnika 2 ha III, Klein Spiegler Wohltmann III, Silesia III, Świteź, Palatyn, Polatyn, Ryngraf, Biała perła, Różanki, Doniec Dalsze odsiewy:

4) Dowgialiszki pow. Zdołbunów, p. Ostróg. Idalja Dowgiałło, jęczmień Hanna Proskovetza 2,50 ha I, jęczmień Hanna Proskovetza 15 ha II, owies Zwycięzca 2 ha I, owies zwycięzca 5 ha II, groch Rychlik ziel. 1 ha II.

5) Drohobuż p. Równe Anna Rakowicz, groch Folger 15 ha I, groch Victoria 17 ha I, owies Teodozja 45 ha I.

6) Hrebenne p. Rawa Ruska, Paweł ks. Sapieha, buraki pastewne „Ideal" Kirschego 2 ha, owies Findling Bens 6 ha.

7) Jezierzany pow. Buczacz p. Barysz, W. Serwatowski, wysadki buraków Mamuth 1 ha, Elity buraków Friedrichswarter, Zuckerwalze z Quedinburga 0,25 ha, wysadki bur. ćwikł. egip. 0,50 ha.

8) Koropiec pow. Buczacz, p. loco, Stefan hr. Badeni, Ziemniaki: Deodara II 15 ha, Wohltmann 4 ha II, Buraki Ideal Kirschego 6 ha II, owies Petkus Loch. 5 ha I, Trawa: Rajgras włoski 1,5 ha I.

9) Krasówka pow. Tarnopol p. loco hr. Ostrowski, groch Folger ziel. 2,60 ha I.

10) Kurzany pow. Brzeżany p. loco Jul. Wolfarth, pszenica jara Hildebranda 1 ha I, pszenica jara Hildebrand 1 ha II, jęczmień Zaya 1 ha, oryg., jęczmień Zaya 1 ha I, owies „Dreikorn" 2 ha I, owies Niemierczański 1 ha I, owies Duppawski 1 ha, I, owies Dreikorn 1 ha oryg.

11) Lachowce pow. Tomaszów, Felicja Głogowska, owies Strubego 1 ha I, buraki past. „Ideal" K. 1/2 ha.

12) Nowomalin pow. Zdołbunów p. Ostróg, Karol Dowgiałło, jęczmień Hanna Proskovetza 2 ha I, owies Teodozja 2,5 ha I, owies Teodozja 10 h II, jęczmień Hanna 10 ha II.

13) Podhorce pow. Stryj p. loco, J. Brunicki, owies Tatrzański 31 ha oryg.

14) Podlipce p. Złoczów St. Kostheim, owies Seger 4 ha, groch Folger 4 ha, kapusta Warszawska 0,30 ha, buraki past. Eckendorfy 3,5 ha, Ziemniaki „Deodara" 4 ha.

15) Stare Sioło pow. Bóbrka p. loco Alfred hr. Potocki, ziemniaki „Parnasia" 6 ha II, Industria 6 ha II.

16) Tartaków pow. Sokal, p. loco, J. Urbański, ziemniaki Prof. Gisevius 1 ha, I, Silesia I, Deodara II, Hindenburg II, Wohltmann II.

17) Wysuczka pow. Borszczów p. loco, Cyryl Czarkowski Golejewski, groch Folger 10 ha I, kukurydza wczesna z Bańkut 14 ha, kukurydza Pignoletto 10 ha, Gehn Flint 6 ha, „Alscuth" 6 ha, własnej selekcji, buraki past. Kirschego 2 ha I, kukurydza Lapuśnyak 4 ha wł. sel.

18) Złotniki pow. Podhajce, p. loco, Wł. Serwatowski, wysadki buraków Eckendorf. z Quedinb. 1 ha.

19) Zwiniacz, pow. Czortków, p. loco, Fr. Mysłowski, jęczmień Hanna 5 ha I.

Dowody uznania zbóż dla pozostałych majętności zostaną wydane po przedłożeniu Sekcji Nas. wyników laboratoryjnego badania nasion.

Inż. W. Giżb.

Z I Zjazdu organizacyjnego rolników, wychowanków wydziału rolniczo-leśnego Uniw. Poznańskiego, który odbędzie się w Poznaniu 15 i 16 lutego 1928 roku.

Dnia 25 stycznia 1928 odbyło się pod przewodnictwem Prof. Dr. Rungego posiedzenie komitetu zjazdu, na które zostali zaproszeni koledzy mieszkający w Poznaniu. Liczne zgłoszenia z różnych okolic, jak również listy poszczególnych kolegów wyrażających swe zadowolenie z powodu zwołania zjazdu pozwalają spodziewać się, że wypadnie dobrze.

Prosimy tych kolegów, którzy nie otrzymali zawiadomień, o natychmiastowe zgłoszenie się listowne lub telegraficzne z podaniem dokładnego adresu celem umożliwienia wysłania zaproszenia na zjazd, programu zjazdu i zaproszenia na bal Koła Rolników. (Adres Komitetu: Poznań Sołacz. ul. Sołacka 3, Zakład Weterynarji Rolniczej U. P.)

Wydział Doświadczalny Towarzystwa Gospodarskiego W. M. we Lwowie zwraca uwagę P. T. gospodarstwom kontynuującym już rozpoczęte prace doświadczalne, że termin zgłoszeń tychże mija dnia 15 lutego 1928 r. Z przyczyn natury administracyjnej żadne zgłoszenia otrzymane po tym terminie przyjęte nie zostaną.

Koła Doświadczalne. Zwracamy uwagę tych wszystkich Panów Organizatorów Kół Doświadczalnych będących w stadjum tworzenia się, że Wydział Doświadczalny T-wa Gospodarskiego W. M. ogłosił konkurs na stanowiska kierowników i asystentów Kół z terminem zgłoszeń do 15 lutego br.

W związku z tem byłoby przeto rzeczą wskazaną, by PP. Rolnicy tych okręgów, które organizują się w Koła Doświadczalne, zechcieli decyzję zawiązania Kół przyspieszyć w ten sposób, by można było jeszcze korzystać z zgłoszeń otrzymanych z konkursu, tj. obsadzić personalja Kół nowo utworzonych jeszcze przed sezonem prac doświadczalnych wiosenych.

Wszelkie sprawy tej natury prosimy kierować wprost pod adresem Wydziału Doświadczalnego T-wa Gospodarskiego, Lwów Kopernika 20 pisemnie. Informacyj udziela Biuro codziennie w godzinach urzędowych telef. Nr. 37-42.

KOMUNIKATY TOW. GOSPOD. WSCH. MAŁOP.

Sekcja Oświatowa Towarzystwa Gospodarskiego poszukuje dla akcji oświatowej w okręgach prelegentów z wyższem wykształceniem rolniczem, znajomością stosunków wiejskich, i gospodarstw włościańskich, oraz z kilkuletnią praktyką. Zajęcie w miesiącach zimowych, bez porzucania pracy zawodowej, płatne od godzin wykładów. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji i specjalizacji, oraz bliższe informacje w Biurze Sekcji, Kopernika 20, I p.

Sekretarz: *Gubrynowicz mp.* V. Prezes: *Łuszczewski mp.*

Wydział Doświadczalny Towarzystwa Gospodarskiego W. M. we Lwowie — ogłasza konkurs na następujące stanowiska:

1) 3 kierowników Kół Doświadczalnych (wymagania: wyższe studja rolnicze, specjalizacja, praktyka) z poborami według umowy około 300—400 zł miesięcznie. Szczegóły djet służbowych itp. do omówienia.

2) 1 asystenta Wydziału Doświadczalnego (wymagania: wyższe studja rolnicze, specjalizacja, praktyka), z tymczasowemi poborami 200 zł miesięcznie plus diety wyjazdowe 12 zł dziennie.

3) 5 stałych asystentów Kół Doświadczalnych (wymagania: wyższe lub średnie studja rolnicze, praktyka i o ile możności specjalizacja) z płacami około 200 zł wraz z mieszkaniem, światłem i opałem.

4) 5 sezonowych asystentów Kół Doświadczalnych (wymagania: jak dla asystentów stałych) z płacami około 100 do 150 zł z utrzymaniem i pomieszczeniem.

5) 5 technicznych pomocników doświadczalnych (wymagania: średnie lub niższe studja rolnicze, praktyka), z płacami około 100—150 zł miesięcznie z mieszkaniem, światłem i opałem.

Stanowiska do objęcia natychmiast.

Podania z załącznikami wnosić należy pod adresem Wydziału Doświadczalnego Twa Gospodarskiego, Lwów, Kopernika 20, najdalej do 15 lutego 1928.

Podania nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi. Załączników nie zwraca się.

Sekretarz: *Gubrynowicz mp.* V. Prezes: *Łuszczewski mp.*

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE.

Przygotowanie zamknięć rachunkowych dla zeznań dochodowych na rok 1928. L. 275. Przypominamy, że termin przedkładania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na r. 1928 dla osób fizycznych upływa z dniem 1 marca br. — Wobec tego ci ziemianie, którzy zeznania swe zamierzają oprzeć na prowadzonych (czy to u siebie czy to w tut. biurze buchalteryjnem) księgach gospodarczych, muszą już jak najrychlej przystąpić do ostatecznego zamknięcia rachunków za rok gospodarczy 1926/7 albo też za rok kalendarzowy 1927 (stosownie do tego, za jaki okres byli opodatkowani za rok poprzedni).

Gdyby przy układaniu zeznania wyłoniły się jakie kwestje lub wątpliwości, służymy chętnie wyjaśnieniami i radami tak ustnie, jak pisemnie ale prosimy aby nie zwlekać z tem do samego końca terminu lecz możliwie się pospieszyć.

Przypominamy, że do opodatkować się mającego dochodu dolicza się płody i pożytki gospodarstwa rolnego i leśnego, spożytkowane przez płatnika w gospodarstwie domowem z rodziną i służbą osobistą, oraz wartość użytkową własnego mieszkania (1 pokój wartości około 100—200 Zł rocznie).

Natomiast do odliczeń od powyższego dochodu należą między innemi:

1) amortyzacja budynków, maszyn i narzędzi rolniczych (art. 16 rozp. wykon.), które to potrącenia nie powinny przekraczać przy budynkach mieszkalnych 2%, przy budynkach gospodarskich 3%, przy budynkach fabrycznych 4%, przy maszynach, urządzeniach fabrycznych etc. 10% wartości przedmiotów.

2) Odsetki od długów (także wekslowych) ale tylko o tyle, o ile zostaną udowodnione; wobec czego należy się zawczasu postarać u wierzycieli o poświadczenie, ile w roku 1927 zapłacono tytułem odsetek od długów i kosztów administracyjnych. — Banki zazwyczaj mają już drukowane formularze odpowiedzi na takie prośby klientów. — Co do Banku Gospodarstwa Krajowego potrzeba odnośnie do weksli zachować i dołączyć do zeznania wydane dłużnikowi przez ten bank rachunki z eskontu weksli i ich prolongaty.

Co do dochodu z lasów zwracamy uwagę, że art. 15 ustawy wprowadza łagodniejsze opodatkowanie tego dochodu, jeżeli wyręby uskuteczniono w ilości, przewyższającej plan prawidłowego gospodarstwa, lub naturalny przyrost lasu.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* Prezes: *Gołuchowski mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Walne Zebranie. Dnia 26 lutego b. r. o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się we Lwowie, w Sali Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza l. 17. Walne Zebranie członków Związku z następującym porządkiem dziennym: 1) Nabożeństwo w Kościele OO. Jezuitów o godzinie 10, 2) zagajenie, 3) sprawozdanie Wydziału, 4) sprawozdanie Komisji Kontrolującej, 5) wybór Prezesa w miejsce ustępującego, 6) wybór Wydziału Związku, 7) wybór Komisji Kontrolującej, 8) sprawa wyborów do ciał ustawodawczych, 9) sprawa wkładek członkowskich, 10) wnioski.

Ze względu na ważność spraw wyborów do ciał ustawodawczych i sytuacji Związku, jest konieczny gremialny udział członków w zebraniu.

Sekretarz: *W. Łapiński mp.* Prezes: *S. Gilowski mp.*

Społeczne biuro pośrednictwa pracy przy Związku. Wzywamy tych członków Związku, którzy nadesłali swoje odpisy świadectw, jako ubiegający się o posady, by uzupełnili je życiorysami dokładnemi (stan cywilny, wiek i td.), gdyż biuro pośrednictwa pracy ma dużo niepotrzebnego kłopotu z kandydatami, których chce polecić na posady, a nie posiadając danych, czy odnośny członek jest kawaler, żonaty, ile ma lat, jaką posiada rodzinę — zmuszony będzie pominąć takiego petenta.

* * *

Koła Okręgowe. Ostatni raz wzywa Gł. Zarząd tych pp. delegatów, którzy dotychczas (minęło dwa lata) nie zwołali Zjazdów urzędników rolnych i leśnych, celem założenia Kół okręgowych, by w imię solidarności koleżeńskiej i obowiązku społecznego nie bagatelizowali tego co dobrowolnie wzięli na się dwa lata temu. Prosimy w dniach najbliższych donieść czy zrzekają się obowiązków delegatów powiatowych, czy też będą je pełnić bez szkody dla Związku.

Gł. Zarząd

Zmiana adresów. Nieraz Gł. Zarząd odnosił się do członków z wezwaniem, by w razie zmiany ich miejsca pobytu, zawiadamiali o tem Centralę względnie Koło Okręgowe, gdyż wysłana korespondencja skierowana do nich pod adresami podanemi przez samych członków na podpisanych deklaracjach — zwrócona przez Urzędy Pocztowe. Takim sposobem z powodu tej opieszałości i braku zrozumienia członków, około 60 adresów jest w zawieszeniu i nie wiadomo co z takimi członkami ma się zrobić.

Sekretarz: *W. Łapiński* mp. Prezes: *S. Gilowski* mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

II Targ Nasienny we Lwowie. Ubiegłego czwartku, t. j. dnia 2 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie II Targu Nasiennego we Lwowie. Uroczystość zagaił Wice Prezes Izby Handlowej i Przemysłowej Dr. Rucker, poczem z kolei Prezes Komitetu Organizacyjnego Targu p. J. Wasung wskazał na doniosłość Targu, jako instytucji, pośredniczącej między produkcją a konsumpcją nasienną, wyrażając przekonanie, że targi winny we Lwowie ustalić się. Potem przemówił zastępca Komisarza Prof. M. Matakiewicz wreszcie dłuższe przemówienie imieniem Towarzystwa Gosp. wygłosił Wice Prezes Konrad Łuszczewski. Mówca wykazał, że wytwórczość nasienna w Małopolsce wschodniej znajduje bardzo dobre warunki, pozostawia jednak bardzo wiele jeszcze do życzenia, zwłaszcza pod względem niejednolitości produktów. Konieczność zatem standaryzacji towaru tak w kierunku zboża (pszenicy) jak i fasoli jest postulatem, do którego winno rolnictwo polskie zdążać, a które częściowo może być osiągnięte za pośrednictwem Targu nasiennego. Kwestją również bardzo ważną jest wzmożenie uprawy kukurydzy i koniczyn, co również przez stałą kontrolę produktów na targach nasiennych może być poparte.

Wreszcie przemówił Wice Wojewoda Grąziewicz imieniem Rządu, a dyrektor Grosman imieniem Dyrekcji Targów Wschodnich.

Tegoroczne targi zgromadziły około 35 firm, reprezentujących około 100 producentów różnych dzielnic Polski. Naogół zatem II Targi Nasienne uznać należy za udałe.

Stan zasiewów. Przymrozki listopadowe opóźniły w wielu miejscowościach centralnej i wschodniej Europy, a zatem i u nas siew ozimych zbóż oraz kopanie buraków, z drugiej jednak strony usuwając, że tak powiemy, wilgoć z ziemi, przygotowały jej wegetację do przetrzymania okresu mrozów.

Głównie są zatem obawy, że ozimina wymarznie wskutek słabego pokrycia śniegiem. Po pierwsze w całym prawie kraju, z małemi wyjątkami, śnieg pokrył grubą warstwą rolę; po drugie ponieważ mróz ścisnął gołą ziemię odrazu i trwa bez przerwy, śniegi, które spadły później, pokryły już zmarzniętą ziemię, przez co ozimina nie zmarnieje pod skorupą śnieżną; po trzecie, mróz stale trwający na gołej ziemi, nie przerywany okresami odwilży, musiałby dosięgnąć dwudziestu kilku stopni, żeby zniszczyć wzeszłą oziminę i to jeszcze przy silnych wiatrach.

Wogóle przebieg tegorocznej zimy można uważać za pomyślny dla rolnictwa i narzekać na nią jest w każdym razie przedwczesne. Stan zasiewów ozimnych przedstawia się pomyślnie i można się spodziewać, że proces wegetacyjny nie jest już narażony na przykre niespodzianki, jakie zima potrafi nieraz przygotować rolnikom.

Rolnicy, zgłaszajcie swój udział w Powszechnej Wystawie Krajowej. Kto dotąd udziału swego w Powszechnej Wystawie Krajowej nie zgłosił, niech się śpieszy, gdyż ostateczny termin zgłoszeń dla wystawców w dziale produkcji rolnej, leśnictwa, łowiectwa, mleczarstwa, jajczarstwa oraz ogrodnictwa upływa dn. 1 marca b. r. (wystawcy zwierząt zgłaszają dopiero w r. 1929).

W dziale produkcji rolnej zwracamy uwagę na takie specjalności, jak wikliny, len, rośliny lekarskie, hodowlę grzybów i t. p.

Regulaminy oraz formularze zgłoszeń można zażądać w dyrekcji P. W. K. Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Regulamin i warunki dla wystawców w dziale rolniczym Powszechnej Wystawy Krajowej. Aby ułatwić rolnikom zorjentowanie się w sprawach, dotyczących udziału ich na P. W. K., podajemy, że

1) termin zgłoszeń dla wystawców w dziale produkcji rolnej (nasiennictwa, produkcji roślinnej, meljoracji itd.), leśnictwa i łowiectwa, mleczarstwa, oraz ogrodnictwa upływa dn. 1 marca br.,

2) stawki dzierżawne normuje się według strefy II warunków dzierżawnych tj. 70 zł za m^2 w stoisku dostępnem z jednej strony, wzgl. 100 zł w stoisku dostępnem z kilku stron (w pawilonie produkcji roślinnej, leśnictwa, łowiectwa, mleczarstwa i ogrodnictwa). Przy większych zapotrzebowaniach udziela się zniżki od 25 do 50 m^2 . . . 10%, od 55 do 200 m^2 . . . 20%, ponad 220 m^2 . . . 30%.

Hodowcy roślin, ogrodnicy itp. mogą pozatem swe eksponaty wystawić na wolnem polu (dzierżawa jednego m^2 . . . 2 zł).

3) zgłoszenia w dwuch egzemplarzach należy przesyłać do Dyrekcji P. W. K. (Dział Rolnictwa), Poznań, ul. Grunwaldz-

ka 22. Formularze zgłoszeń oraz regulamin można zażądać w Dyrekcji P. W. K.

Gdzie szerzy się rak ziemniaczany. Ministerstwo rolnictwa sporządziło spis tych miejscowości, gdzie w r. 1927 stwierdzono raka ziemniaczanego.

Straszną tą chorobą zostało nawiedzone przedewszystkiem woj. Śląskie w 63 miejscowościach, następnie woj. Poznańskie w dwóch i Kieleckie w jednej.

Szkoła Hodowli Drobiu C. T. R. W Julinie im. Heleny Paderewskiej, poczta i stacja kolei Łochów wojew. warszawskie, rozpoczyna w dniu 8 lutego b. r. 9-miesięczny kurs nauki. Program obejmuje teoretyczną i praktyczną naukę hodowli drobiu, a także dział ogrodnictwa i gospodarstwa domowego. Przyjmowane są kandydatki z wykształceniem w zakresie 6-ciu klas szkoły średniej. Wpisowe jednorazowe wynosi 25 złotych, opłata za naukę wraz z utrzymaniem w internacie szkolnym — 90 złotych miesięcznie. Podania o przyjęcie należy kierować do zarządu szkoły lub do Wydziału Oświaty Rolniczej C. T. R. Warszawa, Kopernika 30, — dołączając: krótki życiorys, metrykę, świadectwo szkolne oraz zobowiązanie rodziców lub opiekunów do regularnego wnoszenia opłat szkolnych.

Zakaz przywozu pszenicy. Z dniem 1 stycznia b. r. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie zakazu przywozu pszenicy i mąki pszennej z zagranicy.

Według tego rozporządzenia, wymienionych objektów nie wolno przywozić do 29 lutego br.

Jedynie minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu może zezwolić na przywóz pewnej ilości pszenicy i mąki pszennej.

Przemysł buraczano - cukrowniczy w Anglji. Powierzchnia plantacji buraków wzrosła o 106.826 akrów, czyli o 482% w przybliżeniu, produkcja z akra wzrosła o 0.53 tony, czyli o 6% w przybliżeniu. Ilość buraków dostarczonych do cukrowni, czyli pojemność przemysłowa, powiększyła się o 923:529 ton, czyli o 504 proc. w przybliżeniu. Produkcja cukru wreszcie wzrosła o 2.591.431 czyli o 542% w przybliżeniu. Tak dodatnie rezultaty w ciągu trzech ostatnich lat osiągnięte zostały przy wydajnej pomocy rządu brytyjskiego, który na subsydjum w bieżącym roku wydał £ 3.325.395 (funtów szterlingów) czyli $ 16.161.410 (dolarów amerykańskich). Oczywiście, że subsydjum to pokrywane jest w znacznej części kosztem konsumenta, a jak już to swego czasu Konsulat Generalny zaznaczył (patrz raport Nr. 6338 z dn. 11/VIII b. r.) obliczone zostało tak, że wydatek w związku z opodatkowaniem cukru ponoszony przez rodzinę złożoną z pięciu członków wynosi obecnie w przybliżeniu 2 funty 5 szylingów rocznie w porównaniu do takiego samego wydatku, wynoszącego 5 pensów rocznie w r. 1913.

Bez powyższego subsydjum jednakże młody przemysł buraczano-cukrowy nietylko nie rozwinąłby się w tak poważnych rozmiarach, lecz zgóry skazanyby był na zagładę, a to ze względu na drożyznę tutejszych rąk roboczych. Gdy w Niemczech, jak przytacza p. J. Haxter, prezes Krajowego Związku Rolników („National Farmers Union“) przemysł buraczano-cukrowy płaci najlepszym robotnikom 4 pensy (8 centów ameryk.) za godzinę, a dziewczęta wykonywujące przeważną część roboty pobierają 3 pensy (6 centów) za godzinę, w Anglji producent buraków płaci przeciętnie 8 pensów (16 centów) za godzinę.

Ile kosztowałoby zmeljorowanie wszystkich gruntów w Polsce. Obliczenie kwot potrzebnych na racjonalne przeprowadzenie prac meljoracynych przeprowadził w czasopiśmie „Przemysł i Handel“ p. Witold Hanicki. Tereny, które mają być zmeljorowane, wynoszą 18.750 tys. ha, w tym 10 miljonów ha zajmują grunta orne, a 8.750 tys. ha, wypada na łąki i pastwiska, lasy i nieużytki. Meljoracja 1 ha gruntu ornego wynosi 700 zł, 1 ha łąki, pastwiska itp. 400 zł. Otóż przygotowanie prac meljoracyjnych kosztowałoby 1.150 milj. zł, a ogólny koszt meljoracji 18.750 tys. ha wynosi astronomiczną sumę 11.650 milj. zł. Gdybyśmy akcję meljoracyjną rozłożyli na lat 90, to musielibyśmy na ten cel preliminować 129.500 tys. zł rocznie. Natomiast meljoracja wszystkich gruntów w Polsce w obecnem tempie, przy fundaszach obecnie na ten cel wyznaczanych musiałaby trwać lat 400.

Autor podkreśla, że oprócz braku odpowiednich funduszów na cele meljoracji, jedną z przyczyn niepowodzenia akcji meljoracyjnej jest dezorganizacja w prowadzeniu prac meljoracyjnych. Zdaniem p. Hanickiego należałoby utworzyć specjalny Bank Meljoracyjny którego zadaniem byłoby finansowanie prac meljoracyjnych, oraz powołać do życia rady meljoracyjne przy Prezydjum Rady Ministrów.

Eksport jaj z Polski. Eksport jaj z Polski wzrasta ilościowo w ostatnich latach w stopniu szybszym, niż jakiegokolwiek innego artykułu wywozowego. W roku 1923 wywieźliśmy 13,005.000 tuzinów, w 1924 — 14,317.000, w 1925 — 39,787.000, a w 1926 — 86,076.000 tuzinów.

W roku 1926 wysunęła się Polska na pierwsze miejsce w rzędzie państw eksportujących jaja.

Poziom cen na rynkach zagranicznych nie był w ostatnim okresie korzystny tak, że większemu wywozowi ilościowemu nie odpowiadały zwiększone wartości pieniężne.

Eksport jajczarski, pozostający w 85 proc. w ręku wolnego handlu, wykazuje w ostatnim roku silne tendencje organizacyjne. We Lwowie, Poznaniu i Krakowie powstały związki eksporterów jaj przy Izbach Handlowych i Przemysłowych.

Zgodne doniesienia odbiorców zagranicznych świadczą o postępach w naszej technice wywozowej. Poprawił się znacznie sposób sortowania, podniosła się jakość materjałów do pakowania jaj, wygląd skrzyń itd.

Uprawa chmielu w Polsce. Przed wojną światową produkcja chmielu na terenach należących obecnie do Polski wynosiła około 37.000 q, co stanowiło 4% ogólnej produkcji światowej. W czasie wojny plantacje bardzo zmalały i w roku 1924 produkcja chmielu u nas wynosiła zaledwie 16.000 a przy obszarze plantacyj około 2000 ha.

W latach ostatnich powierzchnia plantacji chmielu stale wzrasta, bowiem według danych Syndykatu Plantatorów Chmielu w roku 1926 wynosiła ona 2500 ha, a w r. 1927 — 3100 ha, w czem w woj. wołyńskiem 1800 ha, w woj. poznańskiem 200 ha, w Kongresówce 750 ha i w Małopolsce 350 ha.

Produkcja chmielu w roku bież. szacowana jest na około 25.000 q, z której to ilości około 5000 q będzie skonsumowane w kraju — reszta zaś może być przeznaczona na eksport.

Prace nad podniesieniem uprawy chmielu w Polsce prowadzą następujące organizacje: 1) Syndykat Plantatorów Chmielu w Warszawie, 2) Wołyńskie Towarzystwo Chmielarskie, 3) Bank Chmielarski w Dubnie, 4) Wielkopolska Izba Rolnicza, a ostatnio 5) Związek Kółek Rolniczych woj. Lubelskiego i 6) Lubelskie Towarzystwo Rolnicze. Centralny Związek Kółek Rolniczych przystępuje także do zorganizowania referatu chmielarskiego przy dziale ogrodniczym.

Zważywszy, że warunki przyrodnicze, jakie Polska posiada, są bardzo sprzyjające dla rozwoju tej gałęzi produkcji i biorąc pod rozwagę, że wywóz chmielu wpłynie niewątpliwie na polepszenie naszego bilansu handlowego, Ministerstwo Rolnictwa akcję podniesienia uprawy chmielu najusilniej popiera przez:

1) organizowanie i subwencjonowanie zakładów doświadczalnych uprawy chmielu (Stacja doświadczalna w Łucku).

2) Szkolenie instruktorów chmielarskich.

3) Popieranie akcji kredytowej na zakładanie chmielników i budowę suszarni chmielu.

Ponadto w ostatnich czasach poczyniono kroki w kierunku zebrania materjałów związanych ze sprawami standaryzacji chmielu i uporządkowania handlu chmielem i w tym celu na początku lutego projektowane jest zwołanie w Ministerstwie specjalnej konferencji.

(Arol.).

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

41. W jakiej ilości stosuje się wapno defekacyjne na piasku, w jakiej na lepszych glebach, zawsze jednak z domieszką piasku? Jaki jest najlepszy sposób rozsiewania go, względnie rozrzucania, jeżeli jest zbyt kleisty i wilgotny?

Czy pod lucernę i groch dawka 80 q na morg nie jest za silna i czy pod cukrowe buraki obok innych nawozów nie zaszkodzi? *EJ.*

42. Czy miał już kto w użyciu pielnik wielorzędowy „Unji“ i jakie z nim zrobił doświadczenia w zastosowaniu do pielenia zbóż i buraków na płasko?

EJ.

43. Proszę o podanie sposobu zbycia, względnie adresów, gdzie można sprzedać bekony, t. j. świnie o wadze 70—100 kg sztuka, gdyż miejscowi kupcy dają za kg żywej wagi najwyżej 1.20 zł.

Świń mam do sprzedania 40—50 sztuk.

Prenumerator

44. Proszę o poradę w sprawie budowy większej chlewni: z jakiego materjału ją postawić, aby była dostatecznie ciepła (jest do dyspozycji cegła), z czego zrobić powały i podłogę, jak również poszczególne przegrody. Czy zrobić w tych ostatnich częściowo ściany z prętów drucianych, co często się widuje? Jakie wymiary przegród, wysokość i szerokość chlewu, jakie rozmieszczenie przegród etc? Może istnieje dobry podręcznik hudowy chlewów. *Z. D. P.*

45. Proszę o doradzenie mi dobrego systemu karmienia świń lub odpowiedni podręcznik, gdyż we wszystkich mi znanych są zawsze odmienne sposoby, naogół skomplikowane i niepraktyczne. Gospodarstwo ma do dyspozycji naogół owies, bobik, ziemniaki, koniczynę, ew. mleko i słabe pastwisko. *Z. D.*

46. Gdzie można dostać nasienną hreczkę srebrną? Czy są gospodarstwa prowadzące selekcję tego zboża?

X.

47. Gdzie można nabyć i jak się nazywa odmiana rzepaku ozimego, który się wcale nie sypie, oraz bobiku, który osadza strąki od samego dołu i jednocześnie dojrzewające? O tych odmianach wspomina Prof. Żebrowski.

S. B.

48. Czy drenowanie faszynami olchowemi długo trwa? Czy praktycznie działa? Czy faszyny nie zamulają się z czasem? Olszynę mam na faszyny własną, dreny zaś musiałbym kupić i drogo płacić.

X.

49. Po wyczyszczeniu koniczu czerwonego nasiennego pozostała mi większa ilość babki (nasienia). Czy jest jaki sposób zużytkowania tego nasienia.

W. S.

50. Gdzie w Małopolsce dostać można jaja rozpłodowe kur czystej całkiem rasy „Plymouth Rock"?

N. K.

51. Krowy pasły się na pastwisku zalanem przez San — od pewnego czasu chudną i mają rozwolnienie. Przypuszczam, że jest motylica. Proszę o poradę czy Distol zadawać można bez obawy krowom wysokocielnym — czy Etronal działa w ten sam sposób.

A. Z.

52. Kilkakrotnie przysyłałem Państwowej Stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie nasiona różnych traw celem skonstatowania ich wartości użytkowej. Na wyniki tej oceny musiałem zawsze czekać przeszło miesiąc mimo urgensów z mojej strony. Rozumiem dobrze, że definitywne wyniki badania przy trawach, u których okres kiełkowania trwa długo nie mogą być podane zbyt szybko, natomiast stwierdzenie czystości, oraz podanie ilości ziaren skiełkowanych w pierwszym okresie kiełkowania może w każdym razie nastąpić w przeciągu tygodnia. Daty otrzymane po upływie miesiąca lub 6-ciu tygodni często nie przedstawiają dla producenta lub nabywcy żadnej wartości, gdyż nabywca nieraz nie może czekać tak długo na otrzymanie odnośnych dat.

Dlatego też proszę o podanie adresów innych Stacyj doświadczalnych, któreby badania przeprowadzały sprawniej i liczyły się należycie z interesami stron.

Inż. Lucjan Turnau

53. Ilustrowany Kurjer Krakowski z dnia 1. II. br. zamieszcza następującą wiadomość: „W myśl wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 18 sierpnia 1926 r. Nr. 2893 U. S. udzielonego Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń w Warszawie, robotnicy rolni i leśni, oraz służba domowa w gospodarstwach wiejskich nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby. Wobec powyższego, gospodarstwa rolne i leśne nie mają obowiązku rejestrować w Kasach chorych zatrudnionych robotników rolnych i leśnych, a ewentualne pretensje Kas chorych można w ciągu dni czternastu zaskarżać we właściwym sądzie".

Wobec tego, że powyższa wiadomość jest sprzeczna z praktyką Kasy chorych, która ściąga opłaty za wszystkich robotników rolnych i leśnych, prosimy o bliższe wyjaśnienia w tej sprawie, względnie wiadomość, gdzie można poza Kasą chorych informacyj zasięgnąć.

A. B.

ODPOWIEDZI

W jakiej formie zadawać bydłu wapno i fosfor.

(II. Odpowiedź na pytanie 473.)

Kredę szlamowaną kupuję zawsze u Martynowicza, sklep farb i pokostów w Przemyślu, ul. Mickiewicza, po 20 groszy za 1 kg. Sądzę, że dostanie kredę szlamowaną w każdem mieście w sklepach z farbami i pokostami. Jeszcze lepszej sorty kreda szlamowana kosztuje 30 gr. 1 kg; używam jej dla świń i krów. Apteka żąda zawsze kilka razy drożej. Za 100 kg kredy cena jest niższa, około 17—18 zł.

Rozliczenie opału dla służby.

(Odpowiedź na pytanie 474).

Żądane liczby znajdzie pytający w „Umowie zbiorowej z robotnikami rolnymi" na rok 1928, z której odpisuję dosłownie: „1 m przestrzenny drzewa twardego równa się $1^1/_4$ m przestrzennego drzewa miękkiego $2^1/_2$ q węgla, lub jednej kupie twardych gałęzi. 1 m przestrzenny drzewa miękkiego, równa się 2 q węgla, względnie 1 kupie miękkich gałęzi". (Art. 17).

Inż. Henryk Romanowski

Nabycie Fordsona.

(II. Odpowiedź na pytanie 3-cie).

a) Fordson, o sile 18/22 KM, jest na nasze stosunki za słabą maszyną, a jako motor szybkobieżny musi ulegać szybszemu zużyciu, niż inne motory wolnobieżne. Fakt, że do orki głębokiej, na dwie skiby, potrzeba 5 do 8 KM. większej siły, niż to posiada „Fordson", a więc najmniej 25 do 30 KM, stwierdza już Prof. Inż. Vormfelde-Bonn Popelsdorf w „Illustrierte Deutsche Zeitung" Nr. 23 z roku 1926, przyczem zwraca uwagę, że traktory, o małej wadze, tracą dużo siły z powodu słabej adhezji kół tak, że np. „Fordson", o wadze 1300 kg, posiada na haku o wiele mniej niż 18 KM.

b) Koszta nabycia Fordsona, bez pługa, loco Lwów, wynoszą około $ 900, a więc nie dużo. Trzeba jednak wziąść pod uwagę, że musi się w 4 latach zamortyzować, podczas gdy inne traktory droższe, jako trwalsze, amortyzują się w większej ilości lat, z tego powodu, pomimo wyższej ceny, są ekonomiczniejsze.

c) Koszta utrzymania są większe przy Fordsonie, niż u innych traktorów, gdyż Fordson zużywa na KM. godz. 350 g nafty po 42 gr kg, inne natomiast traktory pędzone olejem gazowym zużywają około 280 g oleju gazowego, po 28 gr za kg.

d) Fordsona można używać jako motoru stałego, lecz ze względu na wyższy koszt jednej KM. godz. niż u innych traktorów praca jego jest droższa.

Dla porównania, pozwolę sobie przedstawić porównawczą kalkulację kosztów orki jednego ha, na głębokość 20 cm, 2 traktorów, Fordsona i traktora „Oilpull", przyczem zaznaczam, że przyjmuję w kalkulacji dla Fordsona maksimum 4 lata amortyzacji, dla Oilpula lekko 10 lat (istnieją Oilpulle pracujące lat 16), oprocentowanie przyjmuję rocznie 12%, biorąc rocznie koszta procentu za cały czas amortyzacyjny i dzieląc te sumy przy Fordsonie przez 4, przy Oilpullu przez 10. W ten sposób otrzymuję roczne obciążenie w procentach. Dalej przyjmuję, że traktory w jednym i drugim wypadku będą pracowały 100 dni w roku orząc rocznie, Fordson 300 ha orki na 20 cm, Oilpull 450 ha. Koszt montera, uwzględniając to, że podczas stania traktoru monter jest zajęty przy czem innem w gospodarstwie przyjąłem na 7.50 Zł dziennie, hektarowe zaś w wysokości 1.20 zł od ha.

F o r d s o n 18/22 KM. waga 1100 kg) cena nabycia $ 900, roczne obciążenie amortyzacją $ 225, koszta procentów przez 4 lata $ 270, obciążenie procentami średnio — rocznie $ 67, koszta naprawy rocznie $ 90, razem rocznie $ 382, podzielone przez 300 ha na 1 ha $ 1.27. Zł 11.24 Koszt popędu: 24 kg nafty, po 42 gr Zł 10.08, 1.5 kg oliwy, a 4.70 zł kg, Zł 7,05, monter przy 3 ha orki dziennie Zł 3,70, razem koszta orki 1 ha Zł 32.07.

O i l p u l l 25/30 KM. waga 2500 kg. Cena nabycia $ 1670, roczne obciążenie amortyzacją $ 167, koszta procentów przez 10 lat $ 1100, obciążenie procentami średnio-roczne $ 110, koszta naprawy rocznie $ 20, razem rocznie $ 297, podzielone przez 450 ha przez 100 dni roboty na 1 ha $ 0.66, Zł 5.31. Koszt popędu 19 kg oleju gazowego po 27,5 gr Zł 5,22. 1.5 kg oliwy po Zł 4,70 Zł 7,05. 0,5 kg benzyny po 55,5 gr 0.28. monter przy 4,5 ha orki dziennie 2,90, razem koszta orki 1 ha Zł 20.76.

Jako silniki stałe do młócarń itd. przyjmują pracę 100 dni w roku, amortyzacja jak powyżej.

F o r d s o n. Roczna kwota na amortyzację oprocentowanie i naprawki $ 382, na 1 dzień 10 godz. $ 3,82 (nafty) Zł 33,80, popęd 22 KM. na godz. 350 g razy 22 7.700 kg po 42 g wynosi Zł 3,23 na 10 godzin Zł 32,30, monter dziennie Zł 8.—, razem 10 godzin pracy Zł 74,10, przerachowane na 1 KM. godz. równe 0,37 zł.

O i l p u l l. Roczna kwota na amortyzacje oprocentowanie i naprawki $ 297.— na 1 dzień 10 godzin $ 2,97 Zł 26,28, popęd 25 KM. na godz. 274 gm. oleju gazowego razy 25 6,850 kg po 27,5 gr wynosi Zł 1,88 na 10 godzin Zł 18,80, monter dziennie Zł 8,—, razem 10 godzin pracy Zł 53.08 przerachowane na 1 KM. godz. równe 0,21 Zł.

Uprawa peluszki i bobiku.

(II. Odpowiedź na pytanie 5.)

Wysokość plonu z 1 ha powyższych płodów zależy od jakości gleby i uprawy a także w znacznym stopniu od warunków klimatycznych. Bobik wymaga gleby w dobrej sile nawozowej, czystej, gdyż role po złym bobiku łatwo się zachwaszczają. Granice wydajności są dość rozległe, gdyż hektar bobiku może wydać do 20, a nawet 25 q, ale także 6—8 q.

Peluszka podobnie, jednak bobik uważałbym za pewniejszy, gdyż mniej ulega wyleganiu i w razie słoty mniej cierpi przez wygnicie, a nawet znacznego zasobu wilgoci wymaga. W mokrym i ciepłym roku 1926 dał bobik bardzo dobre plony. Można go zasiewać do obredlania ręcznego, na 20 cm rząd od rzędu, lub nawet do konnej obróbki w odległości 35—40 cm i to w pojedyncze lub podwójne rzędy. Na karmę dla trzody uważałbym bobik jako lepszą karmę. O siewie bobiku i peluszki, jako śród lub poplonu „na ziarno", niema mowy, gdyż są to rośliny o długim perjodzie wegetacyjnym. Oba te plony

trzeba siać wcześnie (marzec do połowy kwietnia) zbiera się je w drugiej połowie sierpnia czasem jeszcze później.

K. S.

Kolka u konia

(II. Odpowiedź na pytanie 13.)

Przyczyny t. zw. kolki bywają bardzo różnorodne. Szkoda, że pytający nie podał, jaką karmę dostaje wspomniany koń po ciężkiej pracy. Do pasz często nieraz kolkę wywołujących należą w pierwszym rzędzie strączkowe, oleiste i odpadki tychże, niedomoczone żyto, nadmarznięte ziemniaki, czy marchew, względnie dobrze z ziemi nieodczyszczone i t. p.

Konia w ciężkiej pracy można żywić bardzo silnie, dawać mu przejściowo nawet do 10—12 kg paszy treściwej, z warunkiem jednakże, aby mógł tę paszę „przerobić", to znaczy, żeby codziennie w czasie otrzymania tej wysokiej dawki był używany do pracy. Tem też tłómaczy się fakt, że w okresie intenzywnej pracy na roli, gdy konie są silnie żywione, kolki najczęściej występują w niedzielę lub dnie świąteczne, gdy opieka stajenna zapomni o zmniejszeniu na te dni obroku do $^1/_2$, a nawet $^1/_3$ roboczej racji.

Inna rzecz, że są konie specjalnie skłonne do chorób kolkowych i takie, ze względu na częstą możliwość śmiertelnego wypadku, należałoby ze stajni usunąć. Gdy chodzi o sztukę cenniejszą, proponowałbym karmienie wyłącznie owsem i sianem w ilości zależnej od natężenia dnia pracy. Poić wyłącznie przed jedzeniem, a i stosowanie lewatyw 3 razy dziennie, na 15—30 minut przed zadaniem obroku, w ilości $^1/_2$ do $^3/_4$ litra czystej letniej wody o temp. 16—18° R.

Prot Karniewski.

Ropne zapalenie u krów.

(II. Odpowiedź na pytanie 17).

Ropne zapalenie pochwy i rodnicy u krów w wypadkach sporadycznych powstaje wskutek zakażenia dróg porodowych brudnemi narzędziami czy rękami lub skaleczenia tych organów w czasie okazywania pomocy przy cieleniu, w danym zaś razie, ponieważ zjawisko to występuje tu enzootycznie, niewątpliwie przyczyną jest zagnieżdżenie się infekcji w oborze. Przedewszystkiem należy poddać stadnika dokładnemu badaniu lekarskiemu, a w razie stwierdzenia u niego choroby, lub choćby nawet tylko stanu zapalnego prącia — stadnika zupełnie usunąć. Następnie należy wszystkie krowy przeprowadzić chwilowo do innego budynku, np. do stajni, a oborę poddać dokładnej desynfekcji, to jest najpierw wywieźć wszystek gnój, wyskrobać podłogę, potem wyszorować koryta, ściany i słupy gorącym ługiem, potem je wybielić, a podłogi zlać $5^0/_0$ rozczynem kreoliny lub kwasu karbolowego. Po dokonaniu tej desynfekcji oborę dobrze przewietrzyć przez 2 doby otworzywszy wszystkie drzwi i okna, potem nasłać świeżej dobrej podściółki i wprowadzić wszystkie krowy zdrowe. Krowy chore należy aż do wyleczenia zatrzymać w oddzielnej ubikacji i leczyć w sposób następujący: zaraz po zauważeniu najpierwszych objawów zapalenia organów porodowych chorą sztukę odosobnić i 3 razy dziennie najpierw przepłukać rodnicę jak najgłębiej z irygatora $1^1/_2{}^0/_0$ rozczynem sody oczyszczonej (Natrium Bicarbonicum), potem czystą (przecedzoną) letnią wodą, poczem dopiero zaszprycować z irygatora 2 litry rozczynu Rivarol'u w stosunku 1:1000 (rozpuszcza się 1-gramową pastylkę Rivarolu na 1 litr ciepłej wody); jest to środek znakomity, niezawodny i silnie niszczący zarazki ropne, nie szkodzący zupełnie tkankom organicznym. Przy colpitis z dobrym skutkiem można stosować $1^0/_0$ maść z Rivanol'em. W tych wypadkach, jeżeli zapalenie pochwy i rodnicy poprzedzone jest zatrzymaniem łożyska, należy w ciągu jednego dnia co 4 godziny robić głębokie zaszprycowania do rodnicy $3^0/_0$ rozczynem jodyny, licząc na każdy raz 8 szklanek ciepłej, czystej wody i 8 łyżeczek jodyny.

Jak przyrządzać szynki westfalskie.

(II. Odpowiedź na pytanie 18).

Szynkę, jak zwykle zamarynowaną, po obsuszeniu na powietrzu, zaszywa się w worek, z bardzo rzadkiego a grubego płótna i wędzi w dymie, najlepiej z gałązek jałowcowych, a także i dębowych. Przechowuje się w worku, w którym się wędziła lub w fasce, można ją przełożyć sianem, utrzymującem wilgoć. Podaje się ją na surowo i dlatego musi być starannie uwędzona.

Juljuszowa Albinowska.

Szlam z cukrowni jako nawóz.

(Odpowiedź na pytanie 20.)

Szlam wapienny defekacyjny z cukrowni nie zawiera żadnych szkodliwych składników dla roślin; można go użyć z korzyścią dla nawożenia gleb niezbyt ciężkich, pod warunkiem, że się go dobrze wymiesza z glebą, nie dając mu zbyt przeschnąć w polu i zbić w kawały lub zlepić glebę.

Używają go jako nawozu wapiennego tylko w pobliżu cukrowni pod uprawę buraków — przeważnie z dobrym skutkiem. Świeży zawiera około 40—50$^0/_0$ wody, 5—20$^0/_0$ ciał organicznych, 0.5—1.5$^0/_0$ kwasu fosforowego, 20—40$^0/_0$ węglanu wapnia, i 0.1—0.3$^0/_0$ tlenku potasu.

Rozlewa się go po polu w ilości po 100—150 i więcej q na 1 ha, (po kilkanaście lub kilkadziesiąt fur).

Można go też równie dobrze albo i lepiej, używać po dobrem przerobieniu na kompost z obornikiem, fekaljami, torfem i ziemią z rowów przydrożnych i t. p. Kompostowanie jest korzystne ze względu na pozbycie się ze szlamu nadmiaru wody przez stopniowe wysychanie w mieszaninie kompostowej, przytem unika się niekorzystnej zbitej budowy szlamu, którą to przy wysychaniu w polu łatwo przyjmuje, tworząc niedostateoznie sproszkowany materjał nawozowy. Nawet pod wpływem mrozu struktury tej szlam zeschły nie traci.

Przerabianie tego kompostu w czasie roku ma za zadanie uruchomić, t. j. przysposobić dla roślin, zawarte w szlamie składniki nawozowe, a równocześnie zniszczyć tę zbitą jego strukturę. Azot zawarty w surowym szlamie jest równie łatwo przyswajalny jako azot w oborniku, potas i fosfor natomiast znacznie trudniej.

Kompost taki doskonale nadaje się pod buraki, a także na łąki i pastwiska.

Wapno defekacyjne wprost z cukrowni może być użyte pod wszystkie prawie rośliny uprawne głównie jako nawóz wapienny, przyspieszający w roli rozkład próchnicy organicznych nawozów i rozwój czynnych bakteryj glebowych. Nie do pogardzenia są przytem także zawarte w nim pokarmy roślinne. Przy nawożeniu pod rośliny jare rozwożą go też zimą na pole w małe kupki, co 5 m od siebie odległe, a z wiosną rozsypują, wałują grudki i mieszają kultywatorami lub płytko przyorują. W lecie zaś wywożą takie wapno z cukrowni w pole, układają w duże pryzmy tak jak kupy kompostowe, przerabiają jak kompost przez 2—3 tygodni i rozrzucają na podorywkach pod rośliny ozime.

Pod buraki stosować go lepiej równolegle z wapnem palonem przy podstawowem nawożeniu obornikiem i t. p.

Wogóle przy intensywnej kulturze roślin stosowanie go nie wyklucza użycia nawozów. *Sb.*

Czy od sprzedanego obdłużonego majątku należy się teraz podatek majątkowy

(Odpowiedź na pytanie 23)

Podstawą wymiaru podatku majątkowego wedle ustawy z 11 sierpnia 1923 jest dzień 1 lipca 1923 (nie 1925 ani 1922 rok).

Kto zatem miał w tym dniu majątek obowiązany był i jest od tego majątku opłacać podatek majątkowy.

Od tej zasady — poza takiemi wyłączeniami, jak eksterytorjalność i t. p. — nie zna ustawa wyjątków, — uznaje tylko pewne ulgi, ale do nich nie należy sprzedaż późniejsza majętności.

Ulgi rzeczone przyznaje Władza Skarbowa, o ile w okresie podatkowym (który pierwotnie ustawą tą był obliczony na czas od 1 stycznia 1924 do 31 grudnia 1926, atoli został — jak wiadomo — przedłużony) nastąpiło w skutek pożaru, powodzi lub innych nadzwyczajnych wydarzeń całkowite zniszczenie majętności albo wartość majątku uległa zmniejszeniu conajmniej o 1/5 część.

O takie ulgi należy prosić w Izbie Skarbowej. Że ulg nie przyznano na wypadek sprzedaży majętności po dniu 1 stycznia 1924 jest rzeczą zupełnie słuszną, boć w miejsce majątku, n. p. nieruchomego, wstępuje cena kupna, majątek w gotówce lub we walorach.

Również nie może powodować ulg fakt użycia całej ceny kupna na zapłacenie długów, albowiem długi uwzględniane były przy wymiarze podatku majątkowego i należało je w postępowaniu wymiarowem wykazać.

Inna rzecz, że w tem postępowaniu władze skarbowe trzymały się niesłusznych instrukcyj Ministerstwa Skargu, i że przyjmowano długi w niższym wymiarze, aniżeli wynosiły wedle wprowadzonej niemal równocześnie (14 maja 1924) ustawy waloryzacyjnej.

Na to dziś nie ma rady, skoro wymiar podatku tego urósł w prawomocność.

Dr. Karol Czerny.

Komitet parafjalny a rada cerkiewna.

(Odpowiedź na pytanie 25).

Mimo zapowiedzi w ostatnim konkordacie państwa polskiego ze Stolicą apostolską, że sprawy patronatu zostaną odrębnie uregulowane, nie pojawiła się dotąd żadna w tej dziedzinie ustawa, ani też rozporządzenie.

Stosować więc należy do spraw tych dawne ustawy, jak ustawę z 15. VIII. 1866 r. dz. u. kr. Nr. 28, ustawę z 26. VII. 1919 Dz. u. Rz. P. Nr. 67 poz. 405 i inne.

Może sobie zatem gr. kat. paroch zwoływać „Rady cerkiewne", jakie chce i ilekroć zechce — rady te nie mają prawa nakładać żadnych na kolatora (patrona) ciężarów. Do ustalenia bowiem wysokości kosztów budowy budynków parafjalnych, a zatem też i do nakładania $^1/_6$ części tych ciężarów na patrona — powołanym jest nadal, jak dotąd, Komitet parafjalny w

myśl powołanych wyżej ustaw, a do obrad tego Komitetu zawezwany być musi, po myśli § 16 ustawy z 16. VIII. 1866 r. Nr. 28 dz. u. kr., patron.

Patron odnośny nie ma zatem powodu żadnego do zmartwienia, jeśli jego gr. kat. proboszcz pokrywać chce koszta budowy parafjalnej w drodze uchwał swej rady cerkiewnej, gdyż uchwały tej rady mogą moralnie wiązać parafjan grecko-katolickich, lecz wobec patrona nie mają żadnej mocy obowiązującej. Widocznie więc chce gr. kat. proboszcz pokryć odnośne wydatki bez pociągania patrona do udziału w tych ciężarach — a to nie powinno kolatora zasmucać...

Wszakżeż uchwały Komitetu parafjalnego podlegają jeszcze zatwierdzeniu władz administr., w pierwszym rzędzie Starostwa i dopiero na podstawie prawomocnego ich zatwierdzenia nabywają mocy egzekucyjnej.

Uchwałom rad cerkiewnych zbywa atoli na wszelkiej mocy egzekucyjnej przeciw patronowi.

Dr. Karol Czerny

Siewnik Climax.

(Odpowiedź na pytanie 26.)

Siewnik „Climax" opisany w Nr. 15. Rolnika, z roku 1925, nie był w Polsce do tej pory próbowany w żadnym zakładzie doświadczalnym, gdyż firma oferująca je nie zgłosiła się o przeprowadzenie próby. W literaturze zagranicznej nie spotkałem również wzmianki o przeprowadzanej próbie „Climaxa". Z tego też powodu nic mogę nic pewnego o nim powiedzieć, ani też polecać go. W Krakowie nie ma firmy, którąby go oferowała. Jeżeli idzie o siewniczek ręczny do siewu nasion traw, polecić można mały siewniczek taczkowy, o szczoteczkowym aparacie wysiewnym, fabrykat „Unji" w Grudziądzu. Reprezentację „Unji" na wschodnią Małopolskę posiada „Agraria" Adam Kamiński, Lwów, ul. Gródecka 25.

Dr. Michał Wójcicki.

Obciążenie 1 ha roli.

(Odpowiedź na pytanie 27).

Pytanie jest bardzo niejasne, pytający nie mówi wyraźnie o co chodzi. Jeżelibym mógł zrobić zestawienie, i gdybym znalazł dla tego wypadku, po odjęciu przychodów, jak sobie pytający życzy, jeszcze pewne „obciążenia" 1 ha, w takim razie powyższe gospodarstwo musiałoby wykazywać stałe deficyty i stąd należałoby wyciągnąć odpowiednie wnioski. Sądzę, że tak źle nie jest. Przypuszczam, że pytającemu chodzi o koszta produkcji, co do tych muszę zauważyć: gospodarstwa rolne, szczególnie folwarczne, są tak bardzo rozmaite pod względem wielkości, jakości, ustosunkowania poszczególnych kultur, położenia ekonomicznego, sposobu zagospodarowania, że podawanie liczb ogólnych jest bardzo problematycznej wartości. Mógłbym np. podać, że koszta produkcji, na 1 ha, wynoszą od 7 q do 16 q żyta i wyżej i mam przekonanie, że liczby nie dadzą pytającemu żadnej odpowiedzi, podobnie liczby kosztów służby stałej (ordynarjuszy) na 1 ha użytków rolnych wynoszą 53 zł 30 gr (prace akademików) dla folwarku dublańskiego, nie dadzą się przerzucić na inne gospodarstwo. Wyliczenia przeto, o których pytający mówi, można zestawić na podstawie dobrze i sumiennie prowadzonej rachunkowości. Kto zaś ma za mało czasu by mógł sam rachunkowość prowadzić, może oddać prowadzenie jej biurowi rachunkowemu Związku Ziemian, które za małą opłatą, z końcem roku zestawi wszystkie żądane obliczenia. Jak są pożyteczne i potrzebne tego rodzaju zestawienia niech posłuży artykuł Dr. Trzeciaka w jednym z ostatnich zeszytów „Rolnika".

Inż. Henryk Romanowski

Sztuczna hodowla pieczarek.

(Odpowiedź na pytanie 28).

Nawozu końskiego — owsianego, nie można zamienić jakiemiś innemi nawozami, a tembardziej sztucznemi, ponieważ grzybnia pieczarki wtedy tylko się może rozwijać, gdy są jakieś resztki z owsa. W Ameryce np. hodowla pieczarek jest zupełnie niemożliwą, bo samochody... nie jedzą owsa! Dlatego Amerykanie bardzo chętnie importują do siebie z Europy konserwy pieczarkowe, płacąc bajońskie ceny.

D.

Uprawa tytoniu.

(Odpowiedź na pytanie 29.)

Uprawa tytoniu jest dozwolona tylko w specjalnych rejonach; w Małopolsce w 17 powiatach województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W Małopolsce zachodniej nie jest uprawa tytoniu możliwa.

K.

Traktor Emmerson.

(Odpowiedź na pytanie 31).

Traktor ropny fabrykat firmy „Emmerson" jest pochodzenia amerykańskiego. Fabryka wykonuje kilka typów tych traktorów, o różnej wielkości i sile pociągowej. Należą one do lepszych traktorów i wśród farmerów amerykańskich cieszą się dobrą opinją i dużem wzięciem. O ile mi wiadomo, w Polsce nie pracuje żaden traktor tej firmy, tak, iż narazie nic pewnego nie można powiedzieć o jego konstrukcji, stosowanym materjale, ekonomji pracy i czy w naszych warunkach gospodarczych będzie dobrze pracował, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę dewizę amerykańską, że „dobra reklama, to połowa interesu".

Dr. Michał Wójcicki.

Czy należy opłacać wkładkę od urzędnika nieprzynależnego do Państwa Polskiego?

(Odpowiedź na pytanie 33)

Wedle najnowszej ustawy t. j. rozporządzenia Prezydenta Państwa, z 27 listopada 1926 l. 106 Dz. u. R. P. podlegają ubezpieczeniu także obcokrajowi pracownicy umysłowi, byleby tylko oddawali swą pracę na terenie Państwa Polskiego.

Intencją tego postanowienia jest — poza względami natury humanitarnej — uzyskanie w drodze reciprocitas takich samych postanowień u Państw zagranicznych na rzecz pracowników umysłowych narodowości polskiej, pracujących zagranicą.

Pytanie co do zwolnienia od przymusu ubezpieczenia w Zakładzie pensyjnym jest nieco nieokreślone i nie łatwo utrafić w dpowiedzi we właściwą myśl względnie wątpliwość pytającego.

Nasuwa się pod pióro chyba fakt takiego zwolnienia, gdy pracownik umysłowy wstępywał poraz pierwszy do Zakładu po osiągnięciu 55 roku życia, w którym to wypadku ten Zakład, w myśl dawnej ustawy, zwalniał od obowiązku ubezpieczania się.

Jakkolwiek nowa, wyżej wspomniana ustawa zawiera w głównej tezie postanowienia ścieśniające, albowiem nie wszystkich pracowników, którzy wedle poprzedniej ustawy byli uważani za umysłowo pracujących, za takich uznaje — to jednak w poruszonej kwestji zawiera postanowienie rozszerzające okres wieku i zwalnia tylko tych pracowników umysłowych, którzy osiągnęli 60 rok życia.

W ten sposób może się zdarzyć, że ktoś był wedle dawnej ustawy zwolniony od przymusu ubezpieczenia z powodu, że zgłaszał swe ubezpieczenie poraz pierwszy, przekroczywszy 55 rok życia, wedle nowej ustawy zwolnienie to utraca, albowiem nie osiągnął jeszcze ustawowej wspomnianej dopieroco sześćdziesiątki.

Dr. Karol Czerny.

W sprawie wyjaśnienia „ciekawego" leczniczego działania jęczmienia jako karmy na zakaźne ronienie u bydła.

(Odpowiedź na pytanie 34).

Pytający, jak widać z objaśnień, stosował wszelkie możliwe środki lecznicze i zaradcze w swojej zakażonej oborze, począwszy od szczepień zapobiegawczych i zabiegów leczniczych, jak przepłukiwanie części rodnych, do odkażenia stajni i oddzielania zakupionych sztuk w osobnej stajni itd. i do wstrzymania się od kupna nowych sztuk do obory.

Te zabiegi ochronne specjalnie, a środki lecznicze pomocniczo, niezawodnie wystarczyły do stłumienia choroby, a szczególnie jadowitość zarazka zmniejszoną została zaprzestaniem zasilania obory nowemi sztukami, zazwyczaj potęgującemi jadowitość choroby w oborze. Tem bowiem musimy tłumaczyć ustanie tej choroby po 2—3 letniem jej panowaniu w oborach, gdzie nie stosowano żadnych zabiegów leczniczych. Największe nasilenie tej choroby jest z początku, a z czasem zanika ilość przypadków ronień, aby po 2 — 3 latach zupełnie choroba znikła z obory, np. o ile się do niej nie sprowadzało nowych sztuk.

O ile miałem sposobność osobiście się przekonać, na miejscu, w oborze pytającego stosowanie środków zapobiegawczych i leczniczych było przeprowadzane z możliwą akuratnością i starannością, o ile na to zezwalały warunki gospodarcze i folwarczne, a także stosunki higjeniczne w oborzę i znakomity stan odżywienia krów sprzyjały tak, że nie dziw, że chorcba uległa szybkiej likwidacji.

Stwierdzone jest, że w zwalczaniu chorób pomocny jest dla organizmu jego dobry stan odżywienia; zatem zapobieganie chorobom zwierząt metodą Kellnera, czy Nils Hansona, jest bardzo wskazane, i odnosi w każdym razie większy skutek, aniżeli nierzadko stosowanie przez mniej postępowych hodowców-rolników zabobonnych szkodliwych zabiegów.

Dążność ludzi do wyjaśnienia pewnych zawiłych dla nich i nieraz jeszcze wogóle nieznanych spraw w przyrodzie — w sposób dla siebie — łatwiejszy, znachodzi właśnie potwierdzenie w przypuszczeniu o skutecznem działaniu jęczmienia w zwalczaniu choroby zakaźnej.

Dr. Michelini

Czy Kasa chorych ma prawo przeglądać książki i rejestra gospodarcze.

(Odpowiedź na pytanie 39).

Celem wymiaru ubezpieczeniowych opłat i dla ustalenia list płacy, względnie wynagrodzeń robotników dziennych i ordynarjuszy, musi się niestety dać odpowiedź

potwierdzającą to pytanie. „Niestety“ dlatego, że nawet Władzy Skarbowej dla wymiaru podatków nie przyznała żadna ustawa tak bezwzględnych i daleko sięgających przywilejów, jakie ustawy socjalistyczne w rodzaju inkwizycji wprowadzają przeciw pracodawcom.

Nie ma przepisu, któryby dawał podstawę do przeciwstawienia się tego rodzaju kontroli.

Ubezpieczeniu w Kasach chorych podlegają wszyscy robotnicy i wszelka służba wyliczona w ustawie, a to bez względu na wynagrodzenie i bez względu na rodzaj wynagrodzenia, czy niem jest gotówka czy ordynarja w naturze, czy snop lub kopica, byle stosunek do pracodawcy przenosił 3 dni.

Art. 3. ustawy z 19. V. 1920 Nr. 44 dz. u. p. (o Kasach chorych) nie wymaga do uznania kogoś za ubezpieczonego stwierdzenia faktu wynagrodzenia, ta kwestja ma znaczenie przy zaliczeniu pracującego do wyższej lub niższej kategorji ubezpieczenia.

Podstawą zaliczenia pracownika w poczet przymusowo ubezpieczonych jest stwierdzony stosunek roboczy lub służbowy do pracodawcy.

Wspomniane rekursy mogłyby odnieść pożądany skutek tylko wówczas, gdyby władza rozstrzygająca uwierzyła, że przy umowach, o snop lub kopicę, zaszedł stosunek „spółki“, a nie „robocizny“.

Dr. Karol Czerny

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W sprawie gorzelnictwa rolniczego.

Nosa miał ten, który nie odbudował swej gorzelni; z ironją i zadowoleniem spogląda na tych, którzy nieraz ostatni swój grosz wkładali w odbudowę, a teraz płaczą na swój los nieszczęsny! Niedość tego, że im gorzelnia nic nie przynosi, ale w dodatku przechodzić muszą takie udręczenia ze strony różnych władz, że czyściec zapewne lekkim się okaże dla nich kiedyś.

Szał rozporządzeń objął „Warszawistów“ którzy i esypią jak z rogu obfitości, nie zastanawiając się nad tem, czy są wykonalne, czy nie; czy przypadkiem nie są sprzeczne z sobą, czy są jasne; byle pisać jak najwięcej, bo papier jest cierpliwy, a co z tem poczną niższe władze i strony, mające te przepisy wykonać, tych panów już nie obchodzi... Dochodzi do tego, że funkcjonarjusze Nadzoru Skarbowego spierają się pomiędzy sobą jak zastosować dane rozporządzenie, a przedsiębiorca nie wie, któremu z nich ma wierzyć. Wszystko to ma za cel zapobiec nadużyciom, których mógłby się dopuścić przedsiębiorca. Zamiast dawniejszych kilku plomb w gorzelni, umieszcza się ich setki; każdy otwór, każda śrubka otrzymują swoją plombę, jeszcze mało tego, umieszcza się różne opaski miedziane, mufy blaszane, zakrycia ochronne, a wszystko to ma służyć do tego, aby przedsiębiorca nie dostał się do spirytusu. Gdy przeprowadza się t. zw. weryfikację gorzelni, przed puszczeniem jej w ruch, przybywa na tę uroczystość kilku funkcjonarjuszy, inspektor, kontrolor, strażnicy etc. i przesiaduje po kilkanaście dni, spisując przy tem całe foljały, psując daremnie masę papieru. A jeżeli ktoś, na swoje nieszczęście, zastosował się już w tym roku do nowych przepisów i sprowadził sobie miernik „Siemensa“ (przepisany przez Warszawę), to zjeżdża do ustawienia tegoż pięciu albo sześciu funkcjonarjuszy. Proszę sobie wyobrazić, co dzieje się teraz w tym cichym wiejskim dworku. Zamienia się on nagle na hotel, czy pensjonat. Umieszczenie tylu osób, podejmowanie ich przez kilka dni, odsyłanie i przywożenie ze stacji, nieraz przecież odległej, jest czasami ponad siły tej jednostki, która zowie się przedsiębiorcą gorzelni.

I błogo wspomina on sobie te dawne dobre czasy, gdy gorzelnię można było uruchomić każdej chwili, gdy przepisy były jasne, celowe i świadome swych żądań, gdy jeden funkcjonarjusz, a najwyżej dwóch spełniało swoje zadanie szybko, bez zbytnich formalności, a skutecznie. Daleko mniej było wtedy nadużyć, bo jeden, a dobry urzędnik więcej zdziała, niż dziesięciu złych. Ta droga, którą obrały nasze władze, aby zapobiec nadużyciom do celu nie doprowadzi, szkoda tylko niezliczonych trudów i wysiłków daremnych, szkoda ogromnych wydatków, idących w setki tysięcy.

Nieuczciwy przedsiębiorca, a tych sądzę jest chyba niewielu, znajdzie zawsze drogę do nadużyć i na niego niema plomb dość silnych. Trzeba mu jednak przeciwstawić funkcjonarjuszy bezwzględnie uczciwych, którzyby wykryć potrafili nadużycia i winnych pociągnęli do surowej odpowiedzialności, ale tutaj nie liczba stanowi ale jakość i charakter tych ludzi.

Strzemieńczyk.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w swym dodatku gospodarczym omawiając walkę o cła zbożowe w Polsce zapytuje się, dlaczego nie stosujemy normalnych środków rozbudowy rolnictwa i stwierdza:

Cła zbożowe mają swe uzasadnienie tylko wówczas, jeśli po wyczerpaniu wszystkich innych środków stojących do dyspozycji dla rozszerzenia wytwórczości rolnej okazują się jedynym środkiem mogącym pobudzić jeszcze rozwój rolnictwa. Jeśli więc wszystkie inne środki, mogące przyczynić się do zwiększenia produkcji rolniczej zostały już zastosowane, a kraj w dalszym ciągu zagrożony jest wzrastającym deficytem zbożowym, wtedy kraj ten zmuszony jest uciec się do ceł zbożowych.

Tymczasem sprawa rozwoju i rozbudowy rolnictwa polskiego środkami normalnemi dotychczas leży odłogiem. Rolnictwu polskiemu w naszych stosunkach można pomóc bardzo wiele przez budowę dróg, przez organizowanie specjalnego kredytu meljoracyjnego, przez budowę dróg, przez organizowanie pokazów i wystaw, przez zorganizowanie szkolnictwa fachowego, przez propagandę i demonstrację nowszych metod techniki rolnej, przez zorganizowanie akcji nasiennej, którąby miała na celu dostarczenie rolnictwu ziarna pierwszorzędnej jakości, przez tanie kredyty obrotowe, któreby skłoniły rolników do większego stosowania nawozów sztucznych, przez tanie maszyny rolnicze i traktory, przez organizowanie spółdzielczości rolnej, wreszcie przez zniesienie zakazów wywozu zboża zagranicę.

Środkami temi można pomóc rolnictwu znacznie więcej, niż drogą ochrony celnej, której skuteczność zresztą uzależniona jest od istnienia deficytu zbożowego w kraju.

Sprawę tę omawia bardzo szczegółowo P. Jerzy Gościcki w „Rolniku Ekonomiście“, gdzie między innemi mówi:

Jeżeli zatem dochodzimy do wniosku, że cła przywozowe na zboże będą miały w Polsce mniejsze niż gdzieindziej znaczenie zarówno dla produkcji, jak i dla konsumpcji, to błędem byłoby jednak, gdybyśmy wyprowadzali z tego konsekwencję, że ochrona celna dla produkcji zbożowej w Polsce jest przedwczesna i niepotrzebna. Przeciwnie ochrona ta jest potrzebna i niezbędna dla całego szeregu przyczyn. Przedewszystkiem jest ona niezbędna dla udzielenia rolnikowi gwarancji, że nawet w latach złego urodzaju uzyska za zboże ceny, pokrywające znacznie zwiększone w stosunku do jednostki zebranego produktu koszty produkcji. W latach urodzajnych, jak w roku 1925, cła przywozowe nie dają nic rolnikowi, są one natomiast niezbędne w latach nieurodzajnych. Naturalna zwyżka cen, jaka ma miejsce w latach nieurodzajnych na skutek tego, że o cenie wewnętrznej decydują ceny zbóż importowanych, nie daje bynajmniej rolnikowi pewności, że istotnie ceny utrzymają się na poziomie, zapewniającym opłacalność produkcji i zwrot uczynionych nakładów pracy i kapitałów. Łatwo się bowiem zdarzyć może, że pomimo złego urodzaju i braku zboża w Polsce urodzaj światowy będzie dobry, a ceny światowe tak niskie, że zboże sprowadzone do Polski z zagranicy będzie sprzedawane po cenach niepokrywających kosztów własnych rolnika polskiego. Na ten wypadek właśnie są potrzebne cła przywozowe, które będą odgrywały rolę premji asekuracyjnej, dającej rolnikowi pewność, że nawet w nieurodzajnym roku nie poniesie on strat, względnie, że straty te nie będą zbyt dotkliwe. Ta premja asekuracyjna będzie właśnie w wysokim stopniu zachęcała rolnika do nakładów i inwestycyj, stosowania dużych ilości nawozów sztucznych, uszlachetnionych nasion siewnych, jednem słowem do ogólnej intensyfikacji produkcji, a tem samem będzie sprzyjała szybkiemu podnoszeniu się produkcji i będzie prowadziła do tego, że lata, w których Polska cierpi na deficyt zbożowy, będą się stawały coraz rzadszem zjawiskiem.

bj.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających.

Klacz 5 letnia, półkrwi po „Quargel“ od „Emma“. Kosiński, Romanówka, Trembowla. 18

Zgłoszenia kupujących.

Zarząd dóbr Załuż, p. loco, kupi buhajka czerwono duńskiego. 19

TO I OWO

Ciekawa ankieta. „L'engrais" podaje, że rozesłano ankietę co do zużycia nawozów. Ankieta ta była rozesłana do kierowników stacyj, działaczy rolniczych i osób, mogących dać odpowiedź. Rezultaty ankiety zebrano w następującą ciekawą tablicę:

	Francja	Niemcy	Belgja
Azot atmosfer. uzysk. przez uprawę motylkowych w kg	18·5	16·1	14·6
Azot z obornika w kg	19·6	26·2	36·4
Azot z nawoz. organiczn. i mineralnych w kg	6·9	23	25
Razem w kg	45 na ha	65·3 na ha	75 na ha
Średni plon zbóż w q	14	20·6	25

Wraz z większym użyciem azotu zwiększa się proporcjonalnie i plon zbóż.

Inż. Stefan Łagnna

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Ostatni zeszyt oficjalnego organu Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie: „Bulletin de Statistique agricole et commerciale" przynosi narazie jeszcze coprawda lakoniczne i zwięzłe, niemniej jednakowoż interesujące zestawienie obecnego stanu zasiewów.

W Europie dokonywane zasiewy na ogół w warunkach korzystnych, posiadały w dotychczasowym okresie zimy w większości krajów przeciętnie korzystne warunki wegetacji. Jedynie tylko Anglja, jak również i Irlandja, walczyły w okresie jesiennych robót polnych z trudnościami atmosferycznemi, które też spowodowały pewne znaczniejsze ograniczenie efektu prac jesiennych. Na ogół jednakowoż odnośnie do Europy można stwierdzić, że stan zasiewów jest zadowalniający i że szkody lokalne spowodowane silnemi mrozami oraz innemi czynnikami, są narazie zupełnie nieznaczne.

Znane dotychczas daty odnośnie do obsianych powierzchni zbożami zimowemi są jak dotychczas jeszcze bardzo ograniczone, obejmując jedynie tylko bardzo szczupły kompleks krajów (w Europie odnoszą się one do: Bułgarji, Finlandji, Rumunji i Czechosłowacji, w Ameryce zaś do Stanów Zjednoczonych i do Kanady). Z tego też powodu nie dają jeszcze te daty odpowiedniego obrazu o całokształtcie sytuacji w tym względzie. Porównane jednakowoż z analogicznemi datami lat ubiegłych, dają w każdym razie interesujące wyniki.

O ile więc chodzi o Europę, odnośne daty uzasadniają narazie prawdopodobieństwo twierdzenia, że Stary Kontynent nie wykaże ostatecznie w tym wypadku żadnych poważniejszych zmian w porównaniu z rokiem ostatnim. Wzięte bowiem obecnie pod uprawę ozimin powierzchnie obracają się mniej więcej koło analogicznych cyfr roku gospodarczego ubiegłego. Inaczej natomiast przedstawia się sytuacja pod tym względem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tam bowiem w kampanji bieżącej obsiano pszenicą 19.383.000 ha wobec odpowiadającej cyfry 17.590.000 ha kampanji ubiegłej. Jest to więc stosunkowo wzrost bardzo znaczny, ostatnio notowany jedynie w okresie gospodarczym 1918—1919, w którym to czasie zasiewy zimowe pszenicy nieznacznie jedynie przewyższyły cyfrę powyżej podaną odnośnie do roku bieżącego. Stan zasiewów w Ameryce wedle dotychczasowych raportów, również na ogół jest zupełnie zadowalniający.

O ile chodzi o Polskę, to i u nas sytuacja przedstawia się dobrze. Oziminy zeszły w jesieni ładnie, a początkowe obawy wymarznięcia zasiewów z powodu wczesnych i silnych mrozów przy równoczesnym zupełnym braku dostatecznej powłoki śnieżnej, okazały się na szczęście płonne. Kilkakrotne dotychczas silne opady atmosferyczne, pokryły ziemię prawie, że w całem Państwie wystarczającą powłoką śnieżną, tak że obecnie nasze ozimy skutecznie są chronione przed silnemi w tym roku mrozami.

Rzecz jasna, że z chwilowego stanu rzeczy, zbyt daleko idących wniosków na przyszłość wyciągać nie można. Dalsza bowiem ewolucja warunków atmosferycznych przewidzieć się nieda, w każdym jednakowoż razie z zadowoleniem stwierdzić można, że jak dotychczas sytuacja na ogół jest pomyślna.

Nie przebrzmiały jeszcze echa ożywionej dyskusji w prasie gospodarczej, prowadzonej na temat ceł ruchomych na zboże. Koncepcja ta wysunięta w związku z pracami nad nową taryfą celną, ma być wedle planu projektodawców stałym instrumentem polityki zbożowej i ma na celu położenie kresu labiryntowi w jakim my się obecnie w tej dziedzinie znajdujemy. Labiryntem bowiem nazwać należy każdoroczny intenzywny eksport zbóż w okresie pożniwnym, przy równoczesnem stwarzaniu konieczności ich importu powrotnego w miesiącach przednówkowych. Konieczność więc istnienia stałej polityki, któraby temu stanowi rzeczy kres położyła, istnieje bezsprzecznie. Wątpić jednakowoż należy, by cła ruchome skuteczne na tę anomalję stanowiły lekarstwo. Stanowić bowiem one będą jedynie paljatyw, ewentualnie półśrodek, który przedstawiać będzie przedewszystkiem znaczne utrudnienie normalnej kalkulacji kupieckiej. Pozatem struktura gospodarcza Polski, zasadniczo jest odmienną od struktury tych państw, na których przykład inicjatorzy projektu powołują się. Zresztą nawet i w tych państwach, system ceł ruchomych zostaje jako niepraktyczny i zbyt sztywny zaniechany. Niezna bowiem historja wypadku, by ten system celny przez czas dłuższy gdziekolwiek był utrzymany.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 3 II 1928.		
	Pszenica	6·25
	Żyto	5·65
	Jęczmień brow.	5·80
	Jęczmień przem.	5·20
	Owies	4·80
Hamburg 3 II 1928.		
	Pszenica	6·55
	Żyto	5·40
	Owies	0·00
Liverpool 3 II 1928.		
	Pszenica	6·35
Nowy York 2 II 1928.		
	Pszenica	5·10
	Żyto	4·30
	Jęczmień	3·65

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 3 II 1928.		
	Pszenica	51·00—51·50
	„ pomorska	50·00—00·00
	Żyto	39·50—00·00
	Jęczmień brow.	41·00—42·00
	Jęczmień przem.	38·00—00·00
	Jęczmień past.	33·00 00·00
	Owies	36·00—37·00
Lwów 3 II 1928.		
	Pszenica dworska	48·00—48·50
	Pszenica zbior.	46·00—47·00
	Żyto	38·50—39·50
	Jęczmień brow.	37·00—38·00
	Jęczmień przem.	32·00—34·00
	Jęczmień past.	30·00—31·00
	Owies	31·50—00·00
Poznań 3 II 1928.		
	Pszenica	46·00—47·00
	Żyto	39·00—40·00
	Jęczmień brow.	39·00—41·00
	Jęczmień przem.	33·00—35·00
	Jęczmień past.	30·50—00·00
	Owies	33·00—34·00

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 6. II 1928 r.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, owsie po cenach dotychczasowych.

Tendencja na ogół zniżkowa trwa w dalszym ciągu.

Usposobienie ożywione.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 46 50—47 50, pszenica kraj. zbiorowa 44·75—45·75, żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 36·75—37 75, jęczmień małop. brow. 670 gr. 39·00—40 00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·25—34 25, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31 00—32·00, owies małop. ex 1927 450 gr. 00 00—00 00, kukurudza rumuńska 34 00—35 00, ziemniaki przemysłowe 5·50—6 00, fasola biała 40·00—50·00, fasola kolor. 40·00—45·00, krasa 50·00—55·00, groch ½ Wiktorja 55·00—60 00. groch polny 40 00—50·00, bobik 33 00 34·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 30·00—31·00, siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50, słoma prasowana 4·25—4·75, hreczka 38·00—39·00, len 68·—71·00. łubin niebieski 21·75—22·75, rzepak ozimy ex 1927 68 00—71·00. mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 81 00—82 00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 74·00—74 50 mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 58·50—59·50, grysik kukurudziany 49 00—50·00, mąka kukurudziana 34·00—35·00, otręby żytn. netto bez worka 24·75—25 25, otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75, kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00, kasza jaglana 71·25—75·25, kasza jęczmienna 56·50—57·59, pęcak 54 00—55·00. proso krajowe 42·00—44·00, makuchy lniane 49 00—50·50. koniczyna czerwona kraj. naturalna 220·00—250 00, mak niebieski 100—120, mak siwy 85·00—100, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80, Częstochowianka 75 kg za sztukę 1 65—1·70, worki używ. dobre za szt 1 50—1·60.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 27 I 1928. Pszenica: dworska 51·00—51 50 targowa 50 00 50 50; żyto: dworskie 42·00—43·00, targowe 41 00—41·50; jęczmień: na krupy 38·00—39 00, targowy 00·00—00·00, na paszę 36·00—37·00; owies: dworski 38·00—38·50, targowy 37·00—37·50; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 00·00—00·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 43·00—45·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—

00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czerw. bez kan. 00·00 do 00·00; siano: słodkie nowe 12·00—13·00, średnie 9·00—10·00, kwaśne 7·50—8·00; potraw 0·00—00·00; koniczyna 16·00—18·00; słoma: żytnia długa 7·50—8·00, mierzwa luzem 5·50—6·00; mąka pszenna: 45% gł. 81·00—81·50, 45% grys. 82·50—83·00, 50% pszenna krak. 80·00—80·50, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 76·00—76·50, 0000 z Kongr. grys. 81·00—82·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 00·00—00·00, 65% 60·00—60·50, 65% pozn. 60·00—61·50; otręby: żytnie 28·50—29·50, pszenne 28·50—29·50, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 51·00—52·00; siekanka 52·00 do 53·00; pobielanka 53·00—54·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 0·00—00·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 27 I 1928. — Pszenica 49·00—00·00, żyto 38·00—00·00, jęczmień 37·00—00·00, owies 35·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 9 10.

W STANISŁAWOWIE dniu 26 I 1928 r. — Pszenica 48·70, żyto 39·40, jęczmień 35·14, owies 34·00, kukurydza 34·70, ziemniaki 7·50—0·00, hreczka 38·25—00·00, proso 41·25—00·00, groch polny 55·00—00·00, groch Wiktorja" 72·50—00·00, bobik 38·50—00·00, fasola kolorowa 39·30—00·00, fasola biała 57·50—00·00, siemie konopne 62·50—00·00, siamie lniane 67·50—00·00, wyka 36·00—00·00, łubin 36·00—00·00, marchew 00·20—00·25, buraki ćwikłowe 00·20—00·25 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·55—00·60, czosnek 120·00—000·00, siano łąkowe 11·53, polne 13·50, lasowe 8·30, koniczyna 18·50, mieszanka 16·54, słoma okłotowa do sienników 6·00, na sieczkę 4·00, kukurydza zagr. 37·20—00·00.

W CHYROWIE dnia 13 I 1928 r. za 100 kg: Pszenica 50·00—00·00, żyto 39·00 do 40·00, jęczmień 38·00—40·00, owies 36·00 do 00·00, ziemniaki 00·00—00·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg za jakości doczyszczone, z ostatniego sprzętu, z gwarancją normalnej siły kiełkowania i czystości, (Lucerna, koniczyny i tymoteusz atestowane bez kanianki.) w złotych dnia 3 II 1928 roku.

Lucerna prawdziwa prowansalska 580—625, Lucerna prawdziwa północnowłoska 470—530, koniczyna czerwona 350—425, koniczyna biała 280—425, koniczyna szwedzka 420—480, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 190—230, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 95—115, inkarnatka 150—185, przelot pospolity 290—335, rajgras angielski krajowy na trawniki 155—170, rajgras angielski krajowy na łąki i pola 125—140. Trawa kupkowa 320—400, tymoteusz 80-120, seradela 28—31, wyka latowa 38—43, peluszka 36—41, groch polny mały 56—60, groch zielony Folger 70—85, gorczyca 65—74, rzepik latowy 90—105, tatarka 42—46, konopie 90—100, siemię lnian. 88—96, proso 47—50, mak niebieski 125—135, mak biały 145—160, łubin niebieski 26—27.50, łubin żółty 27—29.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 21 — 28 I 1928.

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhaji 31 sztuk, krów 572 sztuk, jałownika 6 sztuk, razem 609 sztuk; cieląt 636 szt., baranów 00 szt., świń mięsnych 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000 000—000 gr, buh. 155—160, 140—150 000—000 gr, krowy 157—165, 130—153 00—100 gr, jałownik 155—165, 140—150, 00—000 gr, cielęta 135—168 gr, barany 00—00 gr, świnie mięsne 000—000 gr, świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 10·00—12·00 zł, siano II. 7·00—9·00 zł, słoma 9·00—10·00—0·0 zł, koniczyna 15·00—16·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·88 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·80 zł, cielęce I. kl. 4·00 zł, cielęce prow. I. kl. 3·60 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 25·00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 28 I—3 II 1928 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 105 do 172 gr, woły 109—172 gr, krowy 75—165 gr, jałownik 112—172 gr, cielęta 169—250 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 198—230 gr, bitej wagi: 230—300 gr.

Na targ spędzono: buhaji 202, wołów 58, krów 161, jałówek 127, cielat 480, owiec 2, kóz i baranów 00, nierogacizny 1107, razem 2137 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 3·20, krowie 2·80, cielęce za 1 szt. 15·00—00·00, z jałówek 1 kg 3·20 zł.

Ceny koni w Krakowie w dniu 20 I 1928: Konie lekkie pojazdowe 300 700 zł, robocze 200—350 zł, rzezne 40—120 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 27 I 1928. Płacono za bydło zł. 1·36—0·00, barany 0·00, cielęta 1·40, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·60.

Na targ przypędzono 93 sztuk koni, 171 sztuk bydła, 485 świń dużych i 453 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 3 II 1928. Płacono: bydło od 105—130 gr, cielęta od 125—160 gr, świnie od 140—215 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 3 II 1928 r. Płacono: bydło od 1·00—1·40, cielęta od 1·40—1·75, świnie rzeźne od 1·40 do 1·70, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 3 II 1928. Ogólny spęd wynosił 891 sztuk, w tem 174 sztuk bydła, 49 sztuk cieląt, 123 sztuk koni, 625 sztuk świń 000 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·10 zł, świnie 1·43—0·00 zł. Spęd średni. Tendencja żywa.

W CHYROWIE w dniu 13 I 1928. Świnie żywej wagi 1 kg 1·80—2·20.

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, Kopernika 21. Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für den Viehverkehr" Wiedeń, dnia 17 I 1928 roku. Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyl. = 10.000 K czyli około 125·40 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 10739 sztuk, w tem 3656 tłustych i 6723 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 1,90—225, za mięsne 1,85—2,25—0,00.

Tendencja: żywa.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,00—2,40, cielęta bite 1,80—2,40, mięso wołowe 1,40 do 1,80.

Tendencja: na świnie średnia — na cielęta średnia.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3543 sztuk, w tem 2300 wołów, 651 buhaji, 592 krów i 0 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1,90—2,05, I-a 1,50—185, II-a 1.15—1,45, III-a 0,80—1,10; buhaji I-a ekstrem 1,45—1.55, I-a 1,20—1,40, II-a 1,00—1,15, III-a 0,00—0,00, krowy I-a ekstrem 1.45—1,55, I-a 1,15—1,40, II-a 0,90—1,10, III-a 0,75—0,85; chudźce III-a 0.60—0,75; jałówki 0,00—0,00.

Tendencja: Słaba.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 16 I 1928 r. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·30 zł.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 6332 sztuk, w tem 975 tłustych (bagonów) i 5357 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 9,00—10,50, za mięsne 8,30—9,20.

Tendencja: średnia.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 542 sztuk. — Płacono: za woły I-a 8,00—9,00, II-a 5·00—7,50; buhaje I-a 6,50—7,40, II-a 5,30—6,30; krowy i jałówki I-a 6·00—7·25, II-a 4,00—5,90; chudźce 6,20—7,25.

Tendencja: średnia.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 11,50 do 12,75, cielęta bite 9,00—12,50, mięso wołowe 8,10—00,00, tylne 00,00—00,00.

Tendencja: średnia.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniach 3 II 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—0·00, karpie żywe 4·50—0·00, szczupaki i karpie śnięte 3·50—0·00, liny żywe 4·00—0·00 leszcze i karasie 4·00, drób 0·00—3·00. Karpie na części o 00 gr drożej.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 8 II 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 6·40—0·00 w detalu 6·60—6·80, kuchenne 5·80—0·00.

Mleko 45 gr.

Ceny masła i mleka wedle notowań Mał. Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).

Masło deserowe w hurcie 5·90, formowane 6·00, kuchenne w blokach 5·40, formowane w detalu 6·20, w blokach 6·00

Mleko 42 gr.

Ceny futer.

Ceny płacone za skóry futrzane I-a niewyprawione, wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, plac Kapitulny 1.

Zające 3·50 zł, lisy 10 dol., wiewiórki 60 cent. am., tchórze 4·50 dol., tomaki domowe do 14 dol., kuny leśne 22 dol. wydry 15 dol.

Ceny Superfosfatu. Za kg superfosfatu mineralnego 16% luzem, przy parytecie Trzew i Reda, przy odbiorze do 15 I 28 zł 12·64, przy odbiorze 16 I 15 2 28 12·96 przy odbiorze po 16 2 28 13·12. przy parytecie Luboń lub Starołęka, Włocławek, Warszawa, Wsch. Kielce, Rędziny, Strzemieszyce, Warsz., Kraków-Bonarka-Bogucice, Ceres, Wilno, Wołkowysk II, Centr. Lwów - Podzamcze i Rymanów przy odbiorze do 15 I 28 zł 23·28, przy odbiorze od 16 I—15 2 28 13·60 przy odbiorze po 16 2 28 13·76.

Dostawa wagonowa. Opakowanie od 100 kg wagi brutto zł 1·00. Kredyt wekslowy do 30 listopada 1928 r. Oprocentow. 8½% w stosunku rocznym. Przy zapłacie gotówką 2% skonta.

Ceny siarczanu amonu z Koksowni „Knurów" należących do Bielskich Kopalń Skarbowych. Za 100 kg siarczanu amonu luzem o zawartości 20% N. zł 43·00 franco stacja Knurów. Dostawa wagonowa i półwagonowa. Opakowanie workowe po zł 2·20 od sztuki. Za nasypanie siarczanu amonu w worki odbiorcy 3/4% od ceny sprzedażnej. Kredyt wekslowy 3 mies. Oprocentowanie 9% w stosunku rocznym. Przy zapłacie gotówką 1½% skonta.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.

Z drukarni i litografji Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.